Nr. 208 (3769) Warszawa, CZWARTEK 25 Lipca 1929 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

CHINY A SOWIETY

Przed pięciu jeszcze laty, kiedy Chiny odradzające się zgodziły się na wspólny z Rosją Sowiecką zarząd kolei wschodnio - chińskiej, Sowiety były krajem, który wywierał jaknajwiększy wpływ na bieg wypadków na Dalekim Wschodzie i który uważany był przez Chińczyków za najwierniejszego przyjaciela.

Dziś Chiny i Sowiety grożą sobie wzajemnie wojną. Stosunki dyplomatyczne między obu krajami zostały zerwane. Traktat rosyjsko - chiński z 1924 r. — regulujący m. in. sprawę udziału Sowietów w zarządzie tak dla nich ważnej kolei wschodnio - chińskiej — został przez Chiny obalony: A Rosja Sowiecka jest dziś najbardziej znienawidzonym przez Chińczyków krajem.

Rzadko zdarzały się w historji wypadki tak szybkiego i tak gruntownego roztrwonienia tak olbrzymiego kapitału politycznego i moralnego, jakie posiadały Sowiety w Chinach. Ale też Sowiety starały się o nienawiść Chińczyków!

Zrazu, kiedy południowi rewolucjoniści i partja Kuomintang walczyły przeciw marszałkom północy, pomoc Rosji, rozsadzającej północ i osłabiającej mandżurskich generałów, była dla południowców bardzo pożądana. Zamykali oni nawet oczy na propagandę bolszewicką uprawianą przez licznych agentów sowieckich.

Zwycięski Kuomintang ukazał jednak właściwe oblicze rewolucji chińskiej, rewolucji typowo nacjonalistyczno - mieszczańskie. Nie chciały tego zrozumieć Sowiety, same przez tyle lat gardłujące o wolności narodowej ludów Azji; komuniści byli tak samo ślepi na Dalekim Wschodzie, jak i na Zachodzie Europy. Tak długo szerzyli swą propagandę i starali się wywoływać „pucze", aż narazili się na najokrutniejsze prześladowania ze strony tego samego Kuomintangu, któremu pomogli osiągnąć zwycięstwo. Komunizm jest dzisiaj w Chinach zbrodnią stanu.

A z drugiej strony nowe Chiny, upojone wolnością narodową i poczuciem siły odrodzonego i zjednoczonego Państwa Żółtego Smoka, starają się zniszczyć ostatnie ślady obcego panowania na ich ziemi. Chcą być sami panami kolei, biegnącej przez ich terytorjum.

Ale Sowiety, niezmordowane w „obronie" niezależności Chin, i w walce przeciwko przywilejom mocarstw Zachodu w państwie chińskiem, nie chcą same ustąpić z kolei wschodniochińskiej.

Bezpośrednim powodem zatargu było aresztowanie sowieckich urzędników kolei pod zarzutem uprawiania propagandy komunistycznej oraz obsadzenie kolei — nb. bardzo dobrze rentującej się — i telegrafu przez chińskich obywateli.

Wymiana not nie doprowadziła do złagodzenia zatargu. Sowiety zerwały stosunki dyplomatyczne. Wojna wisi na włosku.

Ale do wojny, zdaje się, nie dojdzie. Znamy inne wypadki, kiedy państwa ani nie są w stanie wojny, ani nie utrzymują normalnych stosunków dyplomatycznych: Polska i Litwa, Anglja i Rosja. Tam, na Dalekim Wschodzie, stan taki może trwać długo.

Powtóre, ani Rosja, ani Chiny, nie chcą wojny. Nie może wojować na Dalekim Wschodzie Rosja dzisiejsza, o słabym przemyśle, o kiepskiej komunikacji z Azją, o braku pieniędzy i kredytów, o niezabezpieczonych tyłach w Europie. Nie mogą prowadzić wojny Chiny, niezupełnie jeszcze skonsolidowane. Oba kłócące się państwa boją się zresztą tego „trzeciego" Japonji, któraby usadowiła się w Mandżurji i najlepiej wyszła na zatargu, grożąc i Rosji i Chinom. Nacisk Stanów Zjednoczonych, Anglji i Francji jest również dość wielki, aby doprowadzić sąsiadów do opamiętania.

Sowiety mają doskonałą okazję złożenia dowodu, że same nie są winne tego, o co posądzają cały świat. Niech wyrzekną się polityki „prestigu" i „interesów" na Wschodzie i niech dojdą z nowemi Chinami do porozumienia, zabezpieczającego prawa Rosji do wolnego tranzytu do Oceanu Spokojnego, dającego gwarancję, że kolej ta nie będzie oparciem ani dla Białej Gwardji rosyjskiej, ani dla imperjalizmu japońskiego. Niech staną się dobrymi i życzliwymi sąsiadami nowych Chin. W opinji całego świata zyskają wiele uznania i odniosą poważne korzyści.

Czy jednak możnowładcy moskiewscy będą zdolni na krok rozsądny i pojednawczy? Chyba, że Ameryka na nich silnie naciśnie i przyrzeknie kredyty...

J. S.

Ażeby „FACHOWOŚCI" stało się zadość,

p. Aleksander Prystor powołał do życia sześcio-dniowe „kursy genjuszów" kandydatów na komisarzy Kas Chorych.

Ażeby „bezpartyjności" stało się zadość,

p. Aleksander Prystor mianował na stanowiska komisarzy Kas Chorych wyłącznie „działaczy" B. B. i B. B. S.

Ażeby „oszczędności stało się zadość,

p. Aleksander Prystor obciążył niepomiernie instytucje ubezpieczeniowe na rzecz luksusowych pensji dla świeżo mianowanych komisarzy.

MIĘDZYNARODOWY ZLOT MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ W WIEDNIU



OTWARCIE ZLOTU NA PLACU BOHATERÓW

TOW. MACDONALD O ZBROJENIU NA LĄDZIE I MORZU

Londyn, 24 lipca. (PAT). **MacDonald** wygłosił w **Izbie Gmin** przemówienie, zawierające oświadczenia rządowe w sprawie programu morskiego. Rząd, powiedział **MacDonald,** brał pod uwagę dwa główne względy: przedewszystkiem **sprawę organizacji obrony,** a następnie **sprawność i oszczędność.** Pośród wielu różnorodnych zagadnień, które towarzyszyły powstaniu nowego rządu, jednym z najważniejszych było **porozumienie w sprawach morskich.** Dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nowy rząd **w chwili objęcia władzy mógł porozumieć się z przedstawicielami St. Zjednoczonych,** którzy przybyli do Anglji z misją przygotowania gruntu do **międzynarodowego porozumienia w sprawie redukcji zbrojeń morskich.**

Wspominając o wymianie zdań z ambasadorem amerykańskim **Davesem, MacDonald** oświadczył, iż zgodzono się co do zasady równości, oraz postanowiono **nie pozwolić by względy techniczne dominowały nad sprawami o wielkiem publicznem znaczeniu, które mogą przyczynić się do porozumienia. MacDonald** zamierza poświęcić się tej sprawie w najbliższej przyszłości, kiedy zostaną załatwione inne sprawy, będące na porządku dziennym. Wizyta, jaką zamierza złożyć Prezyd. **St. Zjednoczonych** jest przedmiotem rozmów. Chodzi o to, by mogła ona odbyć się w czasie, kiedy najbardziej będzie mogła przyczynić się do wzmocnienia dobrych stosunków pomiędzy obu krajami. Najprawdopodobniej wypadnie ona w październiku. Komitet, który będzie miał na celu skoordynowanie wszystkich działów, dotyczących obrony, a w którym będzie również reprezentowany przedstawiciel **Forein Office** został już mianowany, co pozwoli rządowi na usystematyzowanie pracy.

Co się tyczy programu morskiego, **żadne zobowiązania nie będą powzięte przed jesienią.** Zapowiedziane redukcje będą miały wpływ na zatrudnienie, ale dzięki specjalnym zarządzeniom, proponowanym przez administrację, istnieje nadzieja„ że znaczna ilość pracowników, którym groziłoby zwolnienie, będzie miała zapewnioną pracę. MacDonald podkreślił lojalną pomoc, jaką otrzymał od admiralicji w sprawie minimum zbrojeń, jakie admiralicja uważa za konieczne.

PREZYDENT HOOVER OGRANICZA ZBROJENIA

WIEDEŃ, 24 lipca (PAT). Według doniesień dzienników z Waszyngtonu, oświadczył wczoraj prezydent Hoover, że zamianuje komisję, która zbada, jakie oszczędności poczynić można jeszcze w budżecie wojskowym Stanów Zjednoczonych. Budżet dla armji i marynarki jest już o 310 miljonów dolarów niższy aniżeli w r. ub. Prezydent Hoover zamierza jednak zmniejszyć wydatki wojskowe jeszcze bardziej, celem wykazania, iż Stany Zjednoczone chcą ograniczyć swoje zbrojenia do granic najkonieczniejszych. Sytuacja ogólna zmieniła się przez pakt Kelloga tak bardzo, że prezydent Hoover spodziewa się, iż wydatki na marynarkę wojenną będą mogły być zredukowane przez międzynarodowy układ w sprawie rozbrojenia na morzu.

OLBRZYMI WYBUCH W FABRYCE TLENU POD BERLINEM

POŻAR W OSADZIE FABRYCZNEJ WITTENAU. — ZAGROŻONE ZBIORNIKI GAZOWE.—STRAŻ POŻARNA WALCZY Z ŻYWIOŁEM

Berlin, 24 lipca. (PAT.). W osadzie fabrycznej Wittenau pod Berlinem wydarzyła się dziś w godzinach popołudniowych straszliwa katastrofa eksplozji w fabryce tlenu, która pociągnęła za sobą zniszczenie całego kompleksu budynków wraz z maszynami. Około godz. 1.30 popołudniu usłyszano nagle silną detonację, poczem olbrzymi słup płomieni wystrzelił w górę, zasypując odłamkami eksplodujących butelek ze skondensowanym tlenem przyległe budynki. Wybuch wywołał wśród robotników, pracujących w halach fabryki, olbrzymią panikę. Detonację słychać było na przedmieściach berlińskich.

Oddziały straży pożarnej z Berlina pośpieszyły na ratunek zagrożonego miasteczka, policja i odziały Reichswehry zamknęły kordonem miejsca katastrofy, nie dopuszczając do niego tłumów, śpieszących z przedmieść berlińskich. Wobec niemożliwości opanowania szalejącego pożaru, prace ratunkowe musiały być ograniczone tylko do ochrony pobliskich fabryk i domów. Również i gazownia przedmieścia berlińskiego Tegel, oddalona zaledwie o 700 m. od miejsca wybuchu, zarządziła niezwłocznie zamknięcie zbiorników gazowych. Ilość ofiar dotychczas nieznana. Lżej rannych pomieszczono w zabudowaniach fabrycznych Wittenau, ciężko ranni przewiezieni zostali w karetkach pogotowia ratunkowego do szpitali berlińskich. Połączenia telefoniczne z miejscem katastrofy przerwane. Na szosach, wiodących do Wittenau, widać nieustannie śpieszące automobile straży pożarnej z wielkiego Berlina oraz karetki pogotowia.

Po 2-godzinnych nadludzkich wysiłkach udało się straży ogniowej zlokalizować pożar, jaki wybuchł na miejscu katastrofy. Eksplozje ustały. Miejsce katastrofy przedstawia jednak wielkie rumowisko, zasiane odłamkami żelaza, szkła i muru.

ZATARG SOWIECKO-CHIŃSKI

ARESZTOWANIE 300 URZĘDNIKÓW SOWIECKICH

LONDYN, 24 lipca (PAT). Według otrzymanych tu z Charbina wiadomości, **zgórą 300 sowieckich urzędników wschodnio - chińskiej kolei żelaznej zostało aresztowanych pod zarzutem podżegania swych współziomków przeciwko władzom chińskim. Dalszych 42 urzędników, w tej liczbie 8 kobiet, aresztowano w miejscowości Pogranicznaja, skąd przesłano ich do więzienia w Charbinie.**

CHINY NIE CHCĄ POŚREDNICTWA STANÓW ZJEDN.

Londyn, 24 lipca (A. W.). Według nadeszłych tu wiadomości z Mukdenu, w kołach zbliżonych do marszałka Czang-Hsu-Ljanga omawiany jest projekt warunków bezpośredniego załatwienia konfliktu między Chinami a Sowietami. Oficjalne koła chińskie wobec nastrojów w Stanach Zjednoczonych uważają, że dla Chin pośrednictwo Ameryki nie będzie korzystne. Jako warunki, które przypuszczalnie rząd chiński przy pertraktacjach przedłoży Sowietom, wymieniane jest w pierwszym rzędzie, aby język chiński uznany był jako język oficjalny w administracji kolei. Ponadto aby w myśl umowy z 1924 roku wszelka propaganda komunistyczna była zaniechana w Mandżurji.

NOWA CZECHOSŁOWACKA NOTA DO WĘGIER

W SPRAWIE ZAJŚCIA W HIDAS NEMETI

BUDAPESZT, 24 lipca (PAT). W sprawie aresztowania Pechy, schwytanego na szpiegostwie w Hidas - Nemeti, rząd węgierski wręczył, jak wiadomo, dnia 13 lipca rządowi czechosłowackiemu odpowiedź na notę tego rządu. W dniu dzisiejszym poseł czechosłowacki w Budapeszcie Pallier wręczył ministrowi Spraw Zagr. nową notę swego rządu, stanowiącą odpowiedź na notę węgierską z dnia 13 b. m. Min. Walko zakomunikował posłowi czechosłowackiemu, iż zbada tę notę.

WIELKI POŻAR W RYSKIEJ FABRYCE WAGONOW

RYGA, 24 lipca (PAT). Ubiegłej nocy wybuchł olbrzymi pożar w budynkach wielkiej tutejszej fabryki wagonów „Phoenix". Liczne wybudowane na zamówienie Rosji wagony „tiepłuszki" wyciągnięte były przez 2 lokomotywy ze składów stojących już w płomieniach. Szkody są bardzo znaczne. Ryskie drużyny strażackie zajęte były przy gaszeniu ognia do godz. 2 i ½ w nocy. Dokoła budynków objętych przez pożar zebrały się olbrzymie tłumy publiczności. Od ognia bił taki żar, że na wielu osobach wśród publiczności zajęły się ubrania.

CHOROBA POINCAREGO

Paryż, 24 lipca. (PAT). Na początku dzisiejszego posiedzenia Senatu, przewodniczący Senatu odczytał pismo Poincarego, w którem premjer usprawiedliwia się z powodu niemożności wzięcia udziału w dyskusji nad układami w sprawie spłaty długów.

MAŁY FELJETON

NA JASNYM BRZEGU

Spotkali się na promenadzie w renomowanej miejscowości kąpielowej we Francji.

— Witam, witam pana kolegę! A to dopiero niespodzianka!

Dali sobie z dubeltówki.

— I dla mnie nie mniejsza niespodzianka! Jakże zdrowie, panie kolego? Doskonale pan wygląda! A przecież pan miał urlop spędzić w Truskawcu?

— Tak jak pan w Krynicy. Trudno, panie kolego, rzuciło się niebacznie hasło samowystarczalności, to przecież nie można mówić, że się jedzie do Francji. Nadchodzili mnie dziennikarze... Wie pan, jak to oni: a dokąd, a co, a na jak długo? Rzekłem: Truskawiec.

— Zupełnie tak samo było ze mną. Słowem, panie kolego, wszystkie drogi prowadzą do Nizzy. Pan przez Truskawiec, ja — przez Krynicę.

— Byczo jest... Ale.. ale.. panie kolego, co tam w domu słychać?.. Tak się tu rozleniwiłem, że jeszcze ani jednego raportu nie przeczytałem. Gazet polskich także nie otrzymuję, a z tutejszych niewiele można się dowiedzieć.

— No cóż, w kraju wszystko w porządku. W Małopolsce Wschodniej trochę powódź napsociła, ale to drobnostka. Kilka miasteczek poszło z dymem, ale to latem zjawisko normalne. W Wileńszczyźnie głód, ale to się jakoś załagodzi. W przemyśle zaczyna się ostry kryzys, ale, czy siedzimy tu, czy w Warszawie, na to my nic nie poradzimy. Grunt, że w kraju jest ład, spokój i radość życia oraz, że Blok rozwija się.

— Rozbija się?! Na Boga, co pan mówi?!

— Rozwija się, rozwija powiedziałem. Przesłyszał się pan.

— No to Bogu dzięki. Wie pan — zniżył głos — jesteśmy swoi ludzie i przed panem mogę się wywnętrzać. Żyję w ciągłym strachu o ten Blok. Niech tam piszą nasi dziennikarze co im się podoba i jak im się podoba, ale, między nami mówiąc, jest to sztuczny zlepek, który przy pierwszej sposobności może się rozsypać. Nieprawda?

— Ha, co zrobić. Niema nic wiecznego na świecie. Co do mnie, to — jeżeli mam być szczery — mnie zgoła inne obawy spędzają sen z powiek.

— Co takiego, jeśli wolno wiedzieć?

— Pamięta pan, panie kolego, jak to było z Romockim i Dobruckim... Człowiek nie jest pewny dnia i godziny... Niewiadomo za co, dlaczego, z jakiej racji... jesteś i niema cię.

— Panie kolego, niechże mnie pan nie straszy... Jestem przed obiadem i nie wiem, czy będę mógł co przełknąć.

— Nie trzeba się przejmować... Ja tylko mimochodem wspomniałem, że to my jesteśmy na urlopie, a tam amatorów nie brak... Powiada pan Blok, a ja mówię: im większy Blok, tem więcej amatorów. Co innego w ustroju parlamentarnym. Tam przynajmniej wiesz pan za co, z jakiej racji. Ostatecznie, jak żal stanowiska, to w ostatniej chwili można się zgodzić z wolą izby. I to jest ta odwrotna strona medalu parlamentarnego, ta dobra strona...

— Oj racja, racja... Ale, panie kolego, to co pan mówił, to było ogólnikowo powiedziane... pan nie chciał mnie — że tak powiem — łagodnie przygotować...

— Ależ słowo daję, panie kolego. Tak się tylko zgadało... Jak swój ze swoim... A pozatem jesteśmy przed wyjazdem do Rumunji, a więc żadne zmiany teraz nie są przewidziane.

— A to mnie pan uspokoił. Wyjeżdża do Rumunji — powiada pan? Dla mnie to jak gdyby dalszy ciąg urlopu... Nie ma pan pojęcia, jak ja...

— Rozumiem... rozumiem... ja też...

Tak gawędzili sobie dwaj dygnitarze na promenadzie renomowanej miejscowości kąpielowej we Francji, a rozmowa ich pełna była radości życia.

Ultimus.

ODCZYT TOW. POSŁA T. ARCISZEWSKIEGO.

Staraniem Wydziału Kult.-Oświatowego Dzielnicy Jerozolimskiej PPS. odbędzie się w piątek, dn. 26 b. m., o godz. 7 wiecz., w lokalu Dzielnicy, Leszno 53, odczyt na temat:

JAK WALCZYLI I GINĘLI CZŁONKOWIE ORGANIZACJI BOJOWEJ PPS.

Wstęp wolny dla członków Dzielnicy i Koła Młodzieży T. U. R. im. St. Worcella.

REPRESJE POLITYCZNE MAGISTRATU WARSZAWSKIEGO

PAN SZPOTAŃSKI W GRONIE PRZYJACIÓŁ

„Przedświt" i **„Kurjer Warszawski"** z 21.VII urządziły istne wyścigi w obronie p. **Szpotańskiego.** Że **„Przedświt"**, jako nadworny organ p. **Szpotańskiego,** broni swego pana i władcę, to rzecz zrozumiała, ale że **„Kurjer Warszawski"** tak skwapliwie i nieostrożnie zaczął bronić swojego pupilka, to powinno być mniej naturalne. A jednak to zestawienie obrazuje dokładnie **sojusz endecko-bebesowy** w Magistracie Warszawskim i wskazuje na to, że w głośnej akcji Magistratu przeciw pracownikom miejskim istnieje ścisłe porozumienie pomiędzy B. B. S. a Endecją i dokładny wspólnie opracowany plan zniszczenia klasowych organizacyj pracowniczych. Inaczej byłoby zupełnie niezrozumiałem, dlaczegoby Endecy mieli utrzymywać na naczelnych stanowiskach w Magistracie i Radzie Miejskiej pp. **Jaworowskich, Szpotańskich** i innych. Endecy płacą, a „czarni murzyni" z B. B. S. wykonują robotę rozbijania ruchu pracowniczego, celem umożliwienia Endekom spokojnego sprawowania rządów w mieście.

„Kurjer Warszawski" powtarza za agitatorami bebesowemi bzdury, jakoby Związek Klasowy i P. P. S. chciała dać pracę w Zakładzie miejskim w Otwocku 12 bezrobotnym, celem wywołania „rewolucji", czy czegoś podobnego. Otóż **„Kurjer Warszawski"** zechce przyjąć do wiadomości, że większa część robotników miejskich należy do Związku Klasowego i że tenże Związek Klasowy z Wareckiej ul. miał, ma i **mieć będzie** decydujący wpływ na pracowników miejskich. Tego faktu nie zmieni ani 12 członków Związku mniej — ani więcej. Jakże się ten **„Kurjer"** oburza na organizację klasową, że rości sobie pretensje do wpływu na przyjmowanie pracowników (!). Natomiast ani słowem nie wspomina, że większa część kandydatów wzięta została z B. B. S. No, tak, bo to przecież przyjaciele Endeków, którzy z nimi razem rządzą Magistratem i za pomocą części otumanionych pracowników miejskich osłabiają szeregi pracownicze.

Obrona **„Przedświtu" i B. B. S.** już jest więcej konkretna. Otóż zeszli się „gwardziści" p. **Szpotańskiego** i powzięli uchwały w obronie p. **Szpotańskiego,** które **„Przedświt"** skwapliwie umieścił. Doprawdy: lepiej mieć kilku mądrych nieprzyjaciół, niżeli jednego głupiego przyjaciela. Ci „gwardziści" zrobili p. **Szpotańskiemu** taką niedźwiedzią przysługę, że trudno będzie mu się z tej niezręcznej sytuacji „wykaraskać". „Lejbgwardja" uchwaliła ni mniej ni więcej, tylko **podziękowanie dla p. Szpotańskiego za wprowadzenie 8-godz. dnia pracy w szpitalnictwie** i za zabiegi około wprowadzenia pragmatyki służbowej dla pracowników miejskich. **„Kurjerowi Warszawskiemu"** w tej chwili puchną ręce od bicia „brawo".

Czyż p. **Szpotański** wciąż jeszcze liczy na taką już bezdenną głupotę robotników warszawskich? Przecież każdy pracownik miejski wie o tem jak najdokładniej, że największym przeciwnikiem wprowadzenia 8-godz. dnia pracy w instytucjach miejskich był i jest dotąd p. **Szpotański.** Zasługą Związku z Wareckiej ul. jest przeprowadzenie zasady 8-godz. dnia pracy w szpitalnictwie i w straży ogniowej, na co istnieją dokumenty w Min. Pracy i Opieki Społecznej, a ś. p. wiceprezydent dr. **Bogucki** był tym właśnie człowiekiem, który mimo stawiane mu w Magistracie trudności praktycznie wprowadzał 8-godz. dzień pracy w szpitalnictwie! Czyż to jest uczciwie, panie **Szpotański,** przywłaszczać sobie zasługi ś. p. d-ra **Boguckiego,** który już w tej chwili bronić się nie może?! Natomiast resort straży ogniowej należy do pana **Szpotańskiego.** Dlaczegoż tam do dziś dnia p. **Szpotański** nie wprowadza ustawowego dnia pracy?! Przeciw p. wiceprezydentowi **Szpotańskiemu** był Związek Klasowy zmuszony **wnieść skargę** do inspekcji pracy o **łamanie ustawowego dnia pracy w straży!**

Co zaś do tej pragmatyki służbowej — to święta prawda! Pan **Szpotański** był przez przeszło rok czasu przewodniczącym komisji, opracowującej pragmatykę służbową. Komisja ta uchwaliła sto kilka artykułów — między innemi kilka bardzo ciekawych. Posłuchajcie:

Art. 21 mówi wyraźnie: **„Pracownikowi miejskiemu nie wolno zajmować się publiczną krytyką w słowie lub piśmie władz miejskich oraz wydanych przez nie zarządzeń".**

Artykuł 22 mówi, że **pracownicy będą obowiązani płacić 25½ kosztów za umundurowanie służbowe, chociaż dotychczas jest ono darmo.** Art. 79 mówi skromnie, że **płace pracowników miejskich będą dostosowane do płac prac. państwowych** — czyli, mówiąc realnym językiem, **będą obniżone od 15 do 35½!!** Art. 87 traktuje o czasie pracy i między innemi mówi wyraźnie, że **czas pracy dla pielęgniarzy i dozorców sal (szpitalnictwo!!) i dla funkcjonarjuszów straży ogniowej (!) nie może przekraczać 12 godzin na dobę!!**

I za taką „pragmatykę" pracowniczą, pogarszającą płace pracownicze o ⅓ część poborów, oraz zaprzeczającą najkardynalniejszym zasadom ustawy o czasie pracy przyjaciele p. **Szpotańskiego** z ul. Wiejskiej i Alei Jerozolimskich wyrażają mu **publiczne podziękowanie!**

Chwilami trzeba poważnie powątpiewać o zdrowym rozsądku tej skorumpowanej kliki bebesowej. Nie wysilajcie się panowie Endecy i bebesowcy — zbyt grubą łapą szyte są wasze ściegi! Pomimo wszystkie wysiłki pańskich przyjaciół, panie **Szpotański,** pracownicy miejscy już dokładnie przejrzeli pańskie zamiary, i nie dopuszczą do tego, ażeby ktokolwiek zabrał im ciężko wywalczone prawa!

O. C.

RĘKA RĘKĘ MYJE

TRANSAKCJA BANKU ZIEMIAŃSKIEGO

W nawiązaniu do onegdajszego naszego artykułu p. t. „Droga do dyktatury" donosimy, że Bank Ziemiański uzyskał w znanym włoskim banku **Comerziale** pożyczkę w wysokości **1 mil. dolarów.**

Zamierzona w związku z tą pożyczką jazda do Włoch, jaką podjąć miał nowy Dyrektor Banku Ziem. p. **Czechowicz,** jak donosi „Kurj. Por.", została zaniechaną, gdyż na poczet przyznanej sobie pożyczki Bank Ziem. otrzymał już od banku **Comerziale** sumę pół mil. dol. Gwarancję pożyczki objął **Bank Gospodarstwa Krajowego.**

Przy sposobności zapowiadamy, że „sprostowaniem" p. Ministra Skarbu **Matuszewskiego,** ogłoszonem we wczorajszym „Robotniku" zajmiemy się **szczegółowo** w dniach najbliższych a w odpowiedzi naszej już okaże się, kto ma rację i kto pisze **prawdę.**

Na razie tylko mała uwaga:

P. Matuszewskiemu prawdopodobnie zdaje się, iż jego „sprostowanie" jest bardzo „zręczne". Przekona się wszakże, że **na naiwnych nie trafił.**

Kcz.

ODMOWNA ODPOWIEDŹ NIEMIEC

W SPRAWIE PODJĘCIA ROKOWAŃ Z POLSKĄ

Jak wiadomo, Rząd polski w dniu 18 b. m. zaproponował rządowi niemieckiemu niezwłoczne podjęcie rokowań handlowych w Warszawie, proponując datę 25 lipca dla zebrania się obydwu delegacyj. Rząd polski opierał się przytem na licznych oświadczeniach rządu niemieckiego o jego chęci prowadzenia rokowań bez przerwy aż do ich zakończenia bez względu na ferje letnie. Należy przypomnieć, że podobne oświadczenia rządu Rzeszy zostały zrobione wobec strony polskiej 24 maja, 7 czerwca oraz 3 lipca. Dlatego delegacja polska z pełnomocnikiem rządu, p. ministrem Twardowskim, na czele w pełnym składzie oczekiwała na podjęcie rokowań w Warszawie.

W odpowiedzi na powyższą propozycję rządu polskiego rząd niemiecki dał odpowiedź odmowną, oświadczając, że z powodu urlopu wielu ministrów i przeciążenia gabinetu pracami przygotowawczemi do konferencji odszkodowaniowej, nie będzie mógł w najbliższym czasie gruntownie rozważyć sytuacji rokowaniowej, wytworzonej wskutek ostatnio uchwalonych przez parlament Rzeszy podwyżek celnych.

Wyjaśniono dalej ze strony niemieckiej, że rząd Rzeszy dopiero wówczas będzie w stanie dotrzymać obietnicy nieprzerwanego prowadzenia tych rokowań, gdy będzie mógł dać wyraźną odpowiedź na zainteresowania polskie w sprawach celnych. Wreszcie wyjaśniono ze strony niemieckiej, że dopiero po upływie jakich czterech tygodni rząd niemiecki będzie w możności zaproponować wyznaczenie terminu podjęcia rokowań (PRESS).

KONRAD WALLENROD „SANACJI"

KONFISKATY BYŁEGO DZIAŁACZA MŁODZIEŻY POSTĘPOWEJ NIEPODLEGŁOŚCIOWEJ M. SZYSZYŁOWICZA

KONFISKATA „ROBOTNIKA"

Do
Pana Marjana Murawskiego
w/m. Warecka 7.

Komisarjat Rządu m. st. Warszawy na zasadzie art. 73 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowem (Dz. Ust. Nr. 45 poz. 398) zarządził zajęcie Nr. 206 z datą 24 lipca 1929 r. czasopisma p. n. **„Robotnik"** z powodu artykułu p. t. **„Bajeczka o człowieku, który nie chciał być słońcem".**

Za Komisarza Rządu
m. st. Warszawy
M. Szyszyłowicz.

KONFISKATA „POBUDKI"

Do
Pana Stanisława Niemyskiego
w/m. Warecka 7.

Komisarjat Rządu m. st. Warszawy na zasadzie art. 73 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowem (Dz. Ust. Nr. 45 poz. 398) zarządził zajęcie Nr. 36 z datą 28 lipca 1929 r. czasopisma p. n. **„Pobudka"** z powodu artykułów p. t. **„Odpowiedzialność i kontrola", „Szczodry Rząd z kieszeni spożywców", „Samorząd i biurokracja"** i **„Ministerjalny kujawiak".**

Za Komisarza Rządu
m. st. Warszawy
M. Szyszyłowicz

KROPKA NAD „i"

Redakcja *„Przedświtu"* używa w swojej t. zw. polemice z polskim obozem socjalistycznym wszelkiej broni, nie cofając się przed oszczerstwem, obelgami i denuncjacją, jak ostatnia próba wmówienia w opinję, że Magistrat m. Łodzi, kierowany przez tow. Bronisława *Ziemięckiego,* uprawiał jakieś „konszachty" z bolszewikami i t. p.

Redaktorami *„Przedświtu"* są w chwili obecnej pp. Zygmunt *Dreszer* i Tadeusz *Ehrenberg.* P. *Ehrenberga* nie łączyło nigdy nic z Socjalizmem polskim. Pozostawiamy więc tego osobnika na uboczu. Co się zaś tyczy p. Zygmunta *Dreszera,* b. posła PPS. w pierwszym Sejmie Rzeczypospolitej, uważamy za potrzebne stwierdzić, że p. *Zygmunt Dreszer zmuszony był złożyć na żądanie kierownictwa Partji mandat poselski z tego względu, iż uczestniczył w przedsiębiorstwach finansowych, zależnych od Skarbu Państwa,* a więc wciągał pośrednio cały Z. P. P. S. do tego, co marsz. *Piłsudski* nazywa „złemi obyczajami sejmowemi".

Odmawiamy tedy p. Zygmuntowi *Dreszerowi* wszelkiego prawa do zabierania głosu w sprawach Socjalizmu polskiego. Nie przypominalibyśmy tej przykrej historji, gdyby nie fakt, że *„Przedświt"* właśnie pod redakcją p. Zygmunta *Dreszera* pozwolił sobie na niebywałą w dziejach publicystyki polskiej *denuncjację,* uderzającą w gruncie rzeczy w tow. Bronisława *Ziemięckiego,* jako prezydenta m. Łodzi.

NA MARGINESIE „AKCJI" P. ALEKSANDRA PRYSTORA

P. KOMISARZ KASY CHORYCH W DROHOBYCZU, ST. ZAKRZEWSKI

Komisarzem Kasy Chorych w **Drohobyczu** mianowany został p. St. **Zakrzewski. P. Zakrzewski** był poprzednio urzędnikiem Kasy Chorych Lwowa; w dn. 4 lipca podał się do dymisji. Dlaczego? dla bardzo prostej przyczyny: oto t. zw. Komisja Prezydjalna Zarządu Kasy Chorych m. Lwowa uchwaliła **jednomyślnie** w dn. 2 lipca odmówić zgody na stabilizację p. **Zakrzewskiego;** motywy Komisji brzmią następująco:

„Zachowanie się p. Zakrzewskiego wobec interesantów, tak ubezpieczonych, jak i pracodawców, obfitujące w niezliczone wypadki wysokiego nietaktu, jest sprzeczne z... zasadą (taktownego i sprawiedliwego stosunku do zainteresowanych—przyp. nasz) i naraża instytucję na jaknajgorszą opinję... Również odnoszenie się p. Zakrzewskiego do personelu biurowego i lekarskiego jest tego rodzaju, że wszelka współpraca spokojna staje się niemożliwą... Odnośnie do koncepcyjnego załatwiania spraw przez p. Zakrzewskiego, Komisja Prezydjalna stwierdza, *zgodnie z opinją Komisji lustracyjnej Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń,* że jest ono nieodpowiedzialne do tego stopnia, że wymaga ustawicznej kontroli i nadzoru, a tym samym dyskwalifikuje go (p. Zakrzewskiego — przyp. nasz) na kierownicze stanowisko".

Wobec tak „wybitnych" uzdolnień i wobec **takiej** opinji komisji lustracyjnej Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń p. Aleksander **Prystor** „powierzył" p. St. **Zakrzewskiemu** „odpowiedzialne" zadanie „uzdrowienia" w duchu B. B. **wzorowej** poprzednio Kasy Chorych w Drohobyczu...

M.

P. ST. GROMCZEWSKI

Działacz B. B. S. p. St. **Gromczewski** ogłosił w **„Przedświcie"** z dn. 21 lipca rodzaj oświadczenia, żądającego od tow. Kazimierza **Dobrowolskiego** „udowodnienia... w przeciągu trzech dni" wiadomości o „aferach brylantowych" p. **Gromczewskiego,** podanej w **„Robotniku"** z dn. 20 lipca.

Tow. Kazimierz **Dobrowolski** niema tu nic do rzeczy, bo ani nie pisał naszej notatki, ani jej nie „inspirował". My natomiast **podtrzymujemy ją w całej rozciągłości.**

I proponujemy od siebie p. **Gromczewskiemu,** by pociągnął nas do odpowiedzialności sądowej. Jeżeli tego nie uczyni — również **„w przeciągu trzech dni"** — przyzna się tym samym do winy.

AKCJA MASOWA P. P. S.

CHOJNICE.

Zgromadzeni członkowie PPS. w Chojnicach omówiwszy sytuację polityczną i gospodarczą w Polsce, uchwalili następującą rezolucję:

Pomajowy system rządzenia w Polsce jest jednem pasmem wybryków, kompromitujących Polskę wobec zagranicy, oraz prowadzących do ruiny gospodarczej.

Taktyka pułkowników zmierza w kierunku sprzymierzenia się ze sferami kapitalistyczno - obszarniczemi, przeciwko klasie robotniczej.

Likwidacja Doraźnej Pomocy Państwa dla bezrobotnych, oraz wycofanie z Sejmu projektu ustawy ubezpieczającej robotników na starość, oto przykłady, charakteryzujące stanowisko ministra Pracy Prystora wobec robotników.

Dalej rezolucja kategorycznie występuje przeciwko słowom Piłsudskiego przed Trybunałem Stanu, oraz wyraża zaufanie i podziękowanie tow. posłowi Libermanowi za konsekwentną obronę praworządności i demokracji.

Zebrani protestują przeciwko całokształtowi obecnego systemu rządzenia, oświadczając, iż solidaryzują się z polityką centralnych władz partyjnych, gotowi do wykonania wszelkich zleceń ku likwidacji obecnego systemu i powołania rządu robotniczo - włościańskiego w Polsce ludowej i demokratycznej.

Z OKRĘGU LUBELSKIEGO

W **Lubartowie** odbyła się konferencja mężów zaufania, na której przemawiali tow. tow.: poseł **Kotarski, Skowroński i Dziubakiewicz.**

We wsi **Szczekarków,** pow. Lubartowskiego, odbył się wiec, na którym przemawiał tow. poseł **Kotarski.**

W **Chełmie** odbył się wiec, na którym przemawiali tow. tow.: poseł **Kotarski** i **Skowroński.**

W dniu 21 lipca r. b. miał się odbyć wiec w **Bełżycach,** pow. Lubelskiego, przy udziale tow. tow. posła **Kotarskiego** i **Dziubakiewicza.** Wiec zgromadził około 2 tys. ludzi z okolicznych wsi i folwarków, lecz władze policyjne nie dopuściły do zgromadzenia, motywując to brakiem piśmiennego zezwolenia, pomimo tego, że Starostwo zostało zawiadomione.

Spokojnie stojących ludzi zebrana z trzech sąsiednich posterunków policja, zaczęła rozpędzać.

Wszędzie na wiecach przyjęto jednomyślnie zgłoszone rezolucje.

DLA CIEKAWOSCI

Słuchaj no, wszak Wincenty Rzymowski, redaktor polityczny „Kurjera Czerwonego" — to „piłsudczyk" prawdziwy, „piłsudczyk" starej daty?

Rzymowski? skądże znowu! Prawda, był piewcą I Brygady w okresie władzy rosyjskiej w Warszawie; jesienią r. 1915 Niemcy wywieźli go nawet do obozu jeńców, jako pisarza „zbytnio" niepodległościowego. Ale powrócił stamtąd już, jako krańcowy „aktywista".

Nie może być! taki „piłsudczyk"!

A jakże, a jakże. P. Rzymowski był niejako sztandarem t. zw. Klubu Państwowców Polskich; należał do tego samego obozu, z którego wynikło słynne żądanie „trzech meger", by Tymczasowa Rada Stanu „aresztowała" Piłsudskiego. Niebawem aresztował go naprawdę... Beseler.

To czemuż Rzymowski ma taki tupet?

Właśnie dlatego.

Sip.

PRZED POSIEDZENIEM EGZEKUTYWY MIĘDZYNAR. SOCJALISTYCZNEJ

Wczoraj wieczorem tow. Mieczysław **Niedziałkowski** wyjechał do Zurychu na posiedzenie Egzekutywy **Międzynarodówki Socjalistycznej.**

KRONIKA POLITYCZNA

KONFISKATA „GAZETY ROBOTNICZEJ".

„Gazeta Robotnicza" została skonfiskowana za artykuł p. t.: „Czem jest dla państwa samorząd?"

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

UPAŁY! UPAŁY...

Donoszą z Marakeszu (dawna stolica władców Marokka) o nieprawdopodobnych wprost upałach. Temperatura w cieniu w południe doszła do 54 st. Nawet wśród tubylców zanotowano kilkadziesiąt wypadków porażeń słonecznych.

KATASTROFY LOTNICZE WE FRANCJI

Donoszą z Reims (Francja), że samolot wojskowy spadł i rozbił się, przyczem eksplodował zbiornik z benzyną. Piloci ponieśli śmierć. Ciała ich zostały całkowicie zwęglone.

Tegoż samego dnia wydarzyła się tam inna jeszcze katastrofa lotnicza, mianowicie: zderzyły się w czasie lądowania dwa samoloty wojskowe. Trzy osoby zostały ciężko ranne.

SŁOŃCE OBSŁUGUJE LATARNIE ELEKTRYCZNE

Niema granic możliwościom, realizowanym z dnia na dzień przez współczesną technikę. Z Londynu donoszą o nowem zastosowaniu selenu, owego tajemniczego pierwiastka, czułego na światło i reagującego na prąd elektryczny w stopniu, zależnym od intensywności padających na niego promieni. Pewien angielski wynalazca zbudował wielki aparat, nazwany przez niego „radjowizorem", dzięki któremu zapalanie i gaszenie latarni elektrycznych, rozmieszczonych na ulicach Londynu, odbywać się będzie w przyszłości w sposób zupełnie automatyczny, jedynie za pośrednictwem słońca! Słońce, zachodząc, będzie zapalało latarnie miejskie niejako za sprawą zapadającego zmierzchu; słońce, wschodząc, będzie je gasiło jutrzenką.

PŁYWAJĄCA STACJA METEOROLOGICZNA

Kompanja Transatlantycka przeistoczyła jeden ze swych statków szkolnych w pływającą stację meteorologiczną. Okręt „Jacques Cartier" jest wyposażony w instalację iskrową, przystosowaną do fal różnej długości i przesyła codziennie do Paryża komunikaty o konjunkturach meteorologicznych nad północną częścią Atlantyku. Komunikaty te są niezmiernie ważne dla Francji ze względu na wpływ Atlantyku na jej warunki klimatyczne i atmosferyczne. „Jacques Cartier" oddał zresztą już niejedną usługę nietylko własnemu krajowi. Dzięki niemu naprzykład statek amerykański „Fairfield City", jadący do Europy, zdołał uniknąć burzy, przed którą go ostrzegł francuski statek meteorologiczny na 36 godzin zawczasu.

Na marginesie sprawy Harrimana

WYŁĄCZNOŚĆ SPRAWNOŚCI ELEKTRYCZNYCH

Na „dochodzeniu" w Województwie Warszawskiem przedstawiciele *Harrimana* wysuwali argument, że wszystkie uprawnienia dotychczas udzielane są wyposażone w przywilej wyłączności i że jest przeto rzeczą zrozumiałą i najzupełniej sprawiedliwą, że *Harriman* otrzymuje uprawnienie wyłącznościowe. Przedstawiciele *Harrimana* powoływali się parokrotnie na przykład *elektrowni pruszkowskiej, która* ma przywilej wyłącznościowy zaopatrywania w prąd położonych na jej obszarze uprawnienia miejscowości, które nie mają prawa brać skądinąd prądu, jakkolwiek elektrownia pruszkowska jeszcze im tego prądu nie dostarcza.

Uprawnienie oparte na *„przywileju wyłączności"* powinno być skonstruowane w ten sposób, ażeby przywilej pierwszeństwa przy dostawie prądu łączył się z obowiązkiem dostarczenia prądu w ściśle oznaczonym terminie. Nie wynika więc bynajmniej stąd, aby błędy poczynione przy udzielaniu dotychczasowych uprawnień w skali wielokrotnie powiększonej powtarzać.

Na olbrzymim obszarze *Harriman* ma dostać *wyłącznościowe uprawnienie,* a więc uzyskać wyłączne prawo dostarczania prądu bez obowiązku jego dostarczania. Obowiązek polega li tylko na inwestowaniu po 2 i pół milj. dolarów w ciągu pierwszego 10-cio lecia i po 1 i pół milj. dolarów w ciągu następnego 50-cio lecia. W granicach tych koniecznych inwestycji *Harriman* może sobie wybrać rentownych odbiorców, a poniechać dostawy prądu nierentownym odbiorcom.

W tych państwach, gdzie istnieją koleje prywatne, udzielanie koncesji na budowę pewnych linji kolejowych było zwykle uskuteczniane w ten sposób, że z udzieleniem koncesji na budowę linji, o które prosił koncesjonarjusz połączony był obowiązek *budowy linji* i odnóg nierentownych. Państwo stało na stanowisku, że eksploatacja rentownej linji kolejowej powinna być połączone z obowiązkiem budowy odnóg nierentownych.

Przedstawiciele *Harrimana* twierdzą, że w jego interesie będzie leżało zaopatrywanie w prąd jaknajwiększej ilości odbiorców, ale to oświadczenie należy zaopatrzyć zastrzeżeniem, że to zaopatrywanie w prąd będzie się odbywało w tej kolejności jaka odpowiada rentowności poszczególnych dostaw. Dostawy mniej rentowne będą mogły być odsunięte do 20 albo 40 roku 60-cio letniego okresu koncesyjnego.

Ten tryb udzielania koncesji, zapewniający koncesjonarjuszowi przywilej dostawy prądu *bez natychmiastowego obowiązku jego dostarczenia,* dałby się jeszcze uzasadnić na obszarze o małem spożyciu, a więc na obszarze, którego teraźniejszość w sensie spożycia prądu przedstawia się nieatrakcyjnie, ale którego przyszłość może stanowić równoważnik początkowego nierentownego okresu.

Nic podobnego nie zachodzi na obszarze, do którego aspiruje *Harriman.* Cały szereg miast i miasteczek znajduje się w okręgach zelektryfikowanych, i mogą one brać prąd od paru aspirujących do dostawy prądu elektrowni. Taki wypadek zachodzi na prawym brzegu Wisły, gdzie leży cały szereg miejscowości jak np. Falenica, Otwock i t. p. Podania o uprawnienia na ten obszar złożyły: *Elektrownia Pruszkowska i Kolejki Podjazdowe.* Nie widzimy najmniejszej racji, aby na ten obszar dawać komukolwiekbądź *uprawnienie wyłącznościowe;* niechaj miasteczka same wybierają dostawcę prądu, a na konkurencji dostawców najlepiej na tem wyjdą. Tymczasem Ministerjum Robót Publicznych chce na tym obszarze, który chcą w prąd zaopatrywać dwa przedsiębiorstwa, udzielić uprawnienia *Harrimanowi.*

Cały szereg okręgów znajduje się już w tej sytuacji, że na ich terenie *nikt nie powinien otrzymywać przywileju wyłącznościowego.* Szczególnie wyraźnie występuje to w *Zagłębiu Dąbrowskiem,* posiadającem *nadmiar* prądu, i gdzie każdy odbiorca ma możność wybrania sobie dostawcy. Nie ma najmniejszej racji na terenie takiego okręgu wyposażać jakiekolwiek prywatne przedsiębiorstwo w przywilej wyłącznej dostawy prądu.

L. D.

Szkodliwy pomysł

Przez szpalty pism codziennych przewinęła się ostatniemi dniami wiadomość, że Ministerjum Skarbu wspólnie z Ministerjum Przemysłu i Handlu opracowują projekt nowego *podatku od przywozu towarów zagranicznych.* Informacja ta, powtórzona przez liczne pisma zagraniczne, nie została zdementowana. Trzeba zatem takiemi planami zająć się nieco bliżej.

Pomysł *podatku importowego,* niewątpliwie zrodził się na gruncie zamierzeń rządowych, mających na celu *zwalczanie bierności bilansu naszego handlu zagranicznego.* Ponieważ cła wwozowe zostały u nas wyśrubowane do granic krańcowych, do granic, przy których zaczynają się już dyplomatyczne protesty i „retorsyjne" zarządzenia przeciw wywozowi towarów i produktów z Polski do krajów, zagrożonych wysokiemi cłami importowemi u nas, przeto „dowcipnisie" ministerjalni, wpadli na pomysł nie, broń Boże, podwyższenia ceł, tylko na zgoła „niewinny" pomysł podatku od importu.

Interesy szerokich mas konsumentów oraz dalszy rozwój ekonomiczny Polski wymagają potępienia tego rodzaju pomysłów. Podatki od importu, są to dzisiaj zupełnie przestarzałe środki fiskalne, zupełnie zarzucone we wszystkich ekonomicznie rozwiniętych i o przyszłość i normalne funkcjonowanie swego gospodarstwa społecznego dbających krajach.

Jeśli pomysł taki u nas powstał, jeśli opracowywane są drogi i środki realizacji tego pomysłu, wywoła to tylko wśród wszystkich kontrahentów ekonomicznych Polski, słuszne wrażenie, że idzie tutaj o utrudnianie dopływu obcych produktów do naszego kraju. Nie ulega wątpliwości, że projekt *opodatkowania importu,* wywoła wiele i to poważnych trudności gospodarczych międzynarodowej natury, że znowu zaczną się retorsje ekonomiczne, szkodliwe dla naszego przywozu. A pozatem, nowe utrudnianie wwozu, zwłaszcza utrudnianie wwozu towarów i produktów gospodarczo pożytecznych i potrzebnych (maszyny, surowce, sporo półfabrykatów) hamuje rozrost organizmu ekonomicznego Polski, a tem samem osłabia, pomniejsza naszą zdolność wywozu. W ostatecznym tedy wyniku, podatek od importu powstrzymując przywóz pożytecznych towarów, wywołuje jednocześnie zmniejszenie się naszego wywozu. Ta droga tedy nie prowadzi do zrównoważenia czy uczynnienia bilansu handlu zagranicznego Polski, raczej sytuację naszą pogarsza i utrudnia.

Trzeba sobie powiedzieć prawdę: *Polska jest uważana za kraj, w którym cła wwozowe stanowią najwyższy w Europie odsetek wartości importowanego towaru.* Sekretarjat Handlu Stanów Zjednoczonych Ameryki — Biuro Handlu Zagranicznego tegoż Sekretarjatu, opublikowało niedawno ciekawe w tej materji obliczenia, z których wynika, że w Europie Polska oraz Hiszpanja a także niektóre kraje bałkańskie mają najbardziej wyśrubowane cła wwozowe.

Takim krajom żadne państwo nie będzie ułatwiać wywozu; w stosunkach towarowo - wymiennych między państwami zasada *„do ut des" (daję, żebyś dawał)* zachowuje swą siłę w całej pełni. Przez jednostronne — w formie podatku od importu — utajone podniesienie stawek celnych, wytworzone zostaną tylko nowe trudności gospodarczo - międzynarodowe, bez osiągnięcia najmniejszych korzyści.

Sprawa zrównoważenia bilansu handlowego i płatniczego Polski nie da się rozwiązać sztuczkami fiskalnemi, ale wymaga *głębokich zmian* w całej dotychczasowej polityce gospodarczej i finansowej Polski, zmian, których Rząd „sanacyjny" nie dokona.

Nie dokona, bo tych rzeczy, przedewszystkiem, nie rozumie.

m.

III Kongres

Socjalistycznej Międzynarodówki Młodzieży

W dniach 16 — 18 lipca, po zakończeniu **Zlotu Międzynarodowego Młodzieży** obradował w Wiedniu Kongres Międzynarodówki **Młodzieży Socjalistycznej.** Kongres odbywał się w największym Domu Ludowym Wiednia, w dzielnicy robotniczej Favoriteu. Olbrzymia sala — pięknie udekorowana zielenią. Z balkonów zwisają sztandary 30 sekcji dzielnicy Favoriten i **organizacji młodzieży Wiednia.** Nad trybuną — olbrzymi transparent na całą szerokość sali z napisem: **„Proletarjusze wszystkich krajów, łączcie się".** Napis po niemiecku, francusku i po angielsku. Ozdoby te symbolizują pięknie i wymownie ideę zbratania się ludów, która jest nicią przewodnią obrad.

Otwiera obrady przewodniczący Międzynarodówki tow. Karol **Heinz,** nawołując przedstawicieli wszystkich narodów do walki z reakcją i do umocnienia woli klasy robotniczej do zwycięstwa. Następuje szereg mów powitalnych. Przemówienia wygłosili przedstawiciele socjalistycznej organizacji Wiedeńskiej, związków zawodowych, organizacji sportowej, Tow. przyjaciół dzieci, socjalistycznej Międzynarodówki robotniczej i — wreszcie — burmistrz Czerwonego Wiednia— tow. **Karol Seitz.**

Sprawozdanie sekretarjatu złożył sekretarz Międzynarodówki, tow. **Erich Ollenhauer.** Ze sprawozdania wynika, że organizacje młodzieży wzrosły w ciągu ostatnich lat bardzo na siłach, że w znacznej mierze przyczyniają się do tego akcje międzynarodowe: zloty, wycieczki, kursy instruktorskie. W okresie sprawozdawczym dwa zagadnienia ideowe były podstawą działania Międzynarodówki a są nimi: **Idea pokoju i rozbrojenia i walka o ochronę pracy młodzieży.**

Tow. **Ollenhauer,** podkreśli konieczność rozszerzenia wpływów Międzynarodówki na kraje azjatyckie i umocnienie się w Ameryce.

Pierwszego dnia popołudniu odbył się referat o **zadaniach Socjalizmu.** Referat wygłosił tow. **Otto Bauer,** witany owacyjnie. Mówił o rewolucyjnej roli młodzieży, o konieczności przystosowania dzisiejszej taktyki socjalistycznej do potrzeb doby bieżącej, która stawia wciąż nowe i coraz głębsze zagadnienia, nieznane pokoleniom przedwojennym. Mówił o „unji" Socjalizmu, która jest inna dla pokolenia dzisiejszego, niż dla pokoleń dawniejszych.

Drugi dzień obrad całkowicie był wypełniony **sprawą pokoju i rozbrojenia.** Zarówno referenci — towarzysze **Heintz i Lindström,** jak i wszyscy mówcy w dyskusji podnosili konieczność walki z faszyzmem — jawnym czy zamaskowanym jako z największem niebezpieczeństwem wojny — konieczność poparcia w tej walce wszystkich grup walczących. Zwracano uwagę na konieczność wprowadzenia demokratyzacji organizacji wojska i skrócenia służby wojskowej. Wszyscy owładnięci byli myślą — wychowywania młodzieży tak, by **walka bratobójcza stała się niemożliwą.** Jeden z mówców — tow. Kern (Czechosłowacja) przypomniał piękne słowa Augusta Bebla: „Gdy głowy myślą — karabiny nie strzelają". Trzeba więc nauczyć „głowy myśleć".

Referat o ochronie pracy młodzieży wygłosił doskonały znawca przedmiotu—tow. **Antoni Kinnel.** W referacie i dyskusji omawiano zasady programu **ochrony pracy, ustalonego w porozumieniu z Międzynarodówką Zawodową i Socjalistyczną.** Omawiano taktykę, którą należy stosować w poszczególnych krajach w walce o urzeczywistnienie tego programu.

Końcowe obrady kongresu wypełnione były przez sprawozdania komisji. Najbliższe posiedzenie Biura Międzynarodówki, postanowiono, odbyć w **Warszawie,** zaś posiedzenie Egzekutywy w **Kopenhadze** — z powodu rocznicy dziesięciolecia istnienia duńskiej organizacji młodzieży.

PRZEGLĄD PRASY

Harriman.

Lato 1929 r. w prasie polskiej mija pod znakiem Harrimana. Olbrzymia większość pism występuje przeciwko monopolowi Amerykanów, w stolicach sześciu województw przedstawiciele gmin miejskich i wiejskich i przedstawiciele przemysłu polskiego krytykują projekt Harrimana. Obrona Harrimana jest bardzo słaba. Prasa rządowa milczy i nie angażuje się po żadnej stronie; zrzadka jakieś najmniej wybredne pismo, w rodzaju „Przedświtu", umieści własny komunikat. Min. Robót Publicznych, od którego zależy decyzja, milczy.

Ostatnio w szranki wkroczył żydowski „Nasz Przegląd" przeciwko Harrimanowi i monopolowi. Dziennik ten bardzo pesymistycznie zapatruje się na dalszy bieg sprawy:

> „Nie znamy wypadku, aby państwo udzielało koncesji elektryfikacyjnej na tak obszernym terenie, nie otrzymawszy wzamian poważnych korzyści finansowych.
>
> Wobec braku kontroli parlamentarnej, sprawa koncesji Harrimana została już, jak widać, przesądzona. Rozprawy wojewódzkie tworzą tylko decorum dla dygnitarzy „resortowych"...

Nieładnie...

Syndykat Dziennikarzy powziął bardzo znamienną uchwałę, zalecającą dziennikarzom umiar i przyzwoitość w polemice prasowej.

Kolej teraz na naprawę w innej dziedzinie dziennikarstwa. Rozpowszechniło się u nas kłusownictwo w prasie, przekraczające wszelkie dopuszczalne granice. Ofiarą kłusowników prasowych padają przedewszystkiem dzienniki zagraniczne, z których żywcem ściąga się nietylko informacje, ale całe artykuły i feljetony — bez podania źródła.

Wczoraj jeden z „poważnych" dzienników umieścił feljeton p. t. „Weteran z Manchesteru", poświęcony redaktorowi „Manchester Guardian'u", C. P. Scottowi, ustępującemu ze stanowiska po 57-letniej pracy. Artykuł piękny, żywy, pełen ciekawych informacyj, opatrzony nawet literką r.

Ten sam artykuł czytaliśmy w berlińskiej „Vossische Zeitung" przed kilku dniami. W piśmie niemieckiem artykuł podpisany jest przez znaną dziennikarkę, p. Antoninę Vallentin, nb. Polkę z pochodzenia, która będzie miała wszelkie powody do zdziwienia i oburzenia, kiedy zobaczy przekład swej pracy w polskim dzienniku pod literką r, wydrukowany bez zezwolenia i bez zapytania z bardzo małemi zmianami.

Pan Sofronjusz Kowalew.

Przed kilkoma tygodniami został usunięty z Magistratu Warszawskiego urzędnik Sofronjusz Kowalew. Usunięty został na skutek orzeczenia komisji lekarskiej, która stwierdziła, że **p. Kowalew, jako nałogowy alkoholik** do żadnej pracy nie nadaje się. Ten sam p. Kowalew od pewnego czasu drukuje na łamach „Przedświtu" bezwstydne i oszczercze artykuły przeciw P. P. S., podpisane pełnem nazwiskiem.

Do „żadnej pracy nie nadaje się" — prócz pisania do „Przedświtu".

S.

WYCIECZKA W TATRY POLSKIE I CZESKIE

Wycieczka Zarządu Gł. T. U. R. w Tatry wyjeżdża z Warszawy 14-go sierpnia wieczorem, 15-go zwiedzi Kraków i tegoż dnia wieczorem przybywa do Zakopanego, gdzie zanocuje w Schronisku Tow. Tatrzańskiego.

Dalszy program:

16-sty: przez Zawrat do Morskiego Oka. 17-sty: przez Przełęcz Mięguszowiecką do Popradskiego Stawu.

18-sty: czeskie uzdrowiska—Szczyrbskie Jezioro, Smokowiec, Wodospady Kohlbachu.

19-sty: przez Polski Grzebień i M. Wysoką do Rostoki.

20-sty: Powrót do Zakopanego. 21-szy: Zwiedzenie Zakopanego i okolic. Odjazd wieczorem.

Osoby słabsze jadą I-szego dnia do Morskiego Oka autobusem lub końmi. W podobny też sposób mogą wrócić. Wycieczka nie jest trudna. Koszta 65 zł. (bez jedzenia). Prowadzą tt. Czapiński i Rutkiewicz. Program może ulec pewnym zmianom.

Informacje: Sekretarjat TUR., Warszawa, Czerwonego Krzyża 20, telef. 325-03.

Termin zapisów do 1 sierpnia.

Student Uniwersytetu Warszawskiego, pozostający w bardzo ciężkiem położeniu materjalnem, prosi czytelników „Robotnika" o jakąkolwiek pracę. Zgłoszenia do Administracji „Robotnika" dla J. Z., w godzinach od 9 — 5 po poł.

Z POBYTU TOW. EMILA VANDERWELDE W POLSCE



Tow. tow. Janina i Emil Venderwelde w otoczeniu towarzyszek i towarzyszy Organizacji PPS. w Zakopanem.

NOWE OFIARY TATR

ŚMIERTELNY UPADEK Z NIEBIESKIEJ TURNI

„A. W." donosi z Zakopanego, iż wczoraj w godzinach południowych zdarzył się na Niebieskiej Turni śmiertelny wypadek. Pogotowie wojskowej szkoły wysokogórskiej, odbywające ćwiczenia na Mylnej Przełęczy pod dowództwem sierżanta Borkowskiego, zauważyło na północnej ścianie Niebieskiej Turni schodzącego turystę. W pewnym momencie turysta ów usiadł na t. zw. ławce skalnej. Wtem trawnik okrywający ten występ skalny urwał się i nieszczęśliwy zleciał około 30 metrów w dół na ogromny głaz, odbił się od niego i poleciał jeszcze około 200 metrów, aż do końca żlebu, gdzie już zaczynał się śnieg, rozbijając czaszkę, tak, że na całej drodze znaleziono mózg. Szkoła wysokogórska wysłała natychmiast pomoc w osobach plutonowego Reichla i 5 żołnierzy, którzy, nie bacząc na niebezpieczeństwo, już w 5 minut znaleźli się na miejscu wypadku. Ratunek okazał się jednak spóźniony. Ciało zabitego przeniesiono do schroniska na Hali Gąsiennicowej, poczem odstawiono do kostnicy w Zakopanem. Jeden z przebywających w schronisku na Hali Gąsiennicowej turystów poznał ofiarę wypadku. Jest to 26-letni nauczyciel szkoły powszechnej w Królewskiej Hucie nazwiskiem Józef Plicko. Dodać należy, że gdyby nie ofiarność i świetna orjentacja szkoły wysokogórskiej, trup mógłby pozostać nieodnaleziony, gdyż miejsce wypadku jest b. niedostępne.

WYPADEK NA PRZEŁĘCZY HAWRAŃ

Wczoraj około godz. 4-ej po poł. zawiadomiono tatrzańskie pogotowie ratunkowe z czeskiej strony, że turyści czechosłowaccy udzielili pomocy pani Okraszewskiej, nauczycielce z Warszawy, która spadła w Bielskich Tatrach z przełęczy Hawrań i doznała ciężkich obrażeń. Wysłano do Jaworzyny karetkę samochodową z przewodnikiem Wawryczką, skąd p. Okraszewską przewieziono do szpitala w Zakopanem. Szczegółów bliższych na razie brak. (P. A. T.).

STRASZNE SKUTKI WYŚCIGU DWU AUTOBUSÓW

2 OSOBY WALCZĄ ZE ŚMIERCIĄ.—9 OSÓB LEKKO RANNYCH

Szosą od Warszawy, w stronę Rypina, jechał na rowerze **Władysław Tryniszewski,** urzędnik, wraz z synkiem 6-letnim Frankiem.

W niewielkiej odległości za rowerem **Tryniszewskiego** podążały w stronę Rypina dwa pasażerskie autobusy.

Pierwszy autobus za Tryniszewskim prowadzony był przez kierowcę S. i jechał z normalną szybkością, doganiając powoli rowerzystę. Za autobusem prowadzonym przez S. pędził **drugi autobus,** prowadzony przez Wincentego K., który za wszelką cenę postanowił autobus pierwszy **wyprzedzić.**

K. dał ostrzegawczy sygnał, lecz równocześnie przyśpieszył mocno biegu i rozpoczął się na szosie wyścig 2 autobusów pasażerskich.

S. mając przewagę nad goniącym go K., od którego był oddalony o jakieś pół kilometra, nie dawał się dogonić na dość znacznej przestrzeni, co podniecało szofera drugiego autobusu, w autobusie którego jechało do Rypina 10 osób.

Na szóstym jednak kilometrze począł już doganiać S. i mógł go już wyminąć przy jeździe z nadmierną szybkością.

S. skręcił na lewą stronę szosy i dał wolną drogę K.

Wyścig odbywający się w czasie suszy rozniecał na szosie olbrzymie tumany kurzu, które zasłoniły tak pole widzenia, że K. nie zauważył jadącego na rowerze **Tryniszewskiego** z synem **i całą mocą rozpędu wpadł na rowerzystę.**

Skutki najechania były fatalne.

Tryniszewski z sześcioletnim synkiem został zrzucony do rowu i wraz z dzieckiem doznał **połamania żeber i nóg.**

W ostatniej chwili autobus K. wykręcił gwałtownie i wpadł na wóz S.

Brzęk tłuczonego szkła, krzyki i jęki rannych napełniły powietrze.

Z uszkodzonego mocno autobusu K. wydobyto 9 osób **lżej rannych i ciężko rannego i pokaleczonego odłamkami szkła** Biernackiego z Rypina.

W stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala Tryniszewskiego z synkiem, Biernackiego odstawiono na kurację do domu, resztę rannych opatrzył lekarz na miejscu.

Szofera K. aresztowano. Śledztwo prowadzi policja.

PO WEJŚCIU W ŻYCIE PAKTU KELLOGA

BERLIN, 24 lipca (PAT). Z okazji dzisiejszych uroczystości waszyngtońskich, związanych z ogłoszeniem aktu o wejściu w życie paktu Kelloga, prezydent Hindenburg wysłał depeszę gratulacyjną do prezydenta Stanów Zjednoczonych Hoovera. Jednocześnie minister Spraw Zagranicznych Stresemann wystosował analogiczną depeszę do sekretarza stanu Stimsona, w której wyraża ufność, iż pakt Kelloga również i w najcięższych warunkach okaże się skutecznym.

MIEJSCE OBRAD KONFERENCJI ODSZKODOWAWCZEJ JESZCZE NIEUSTALONE

Berlin, 24 lipca. (AW). W tutejszych kołach politycznych niezbyt chętnie zgadzają się, aby miejscem przyszłej międzynarodowej konferencji politycznej była Bruksella, tembardziej, że prawie wszędzie łączą miejsce międzynarodowej konferencji politycznej z ewentualną siedzibą międzynarodowego banku reparacyjnego.

ZATARG

W PRZEMYŚLE METALOWYM NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM

PAT. donosi z Bielska: W dniu 23 b. m. odbyła się pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy inż. Gallota konferencja między przedstawicielami pracodawców i pracobiorców w celu zlikwidowania zatargu na tle zarobkowem w przemyśle metalowym na Śląsku Cieszyńskim. W toku konferencji robotnicy domagają się nadal zrealizowania wysuniętych żądań, natomiast pracodawcy oświadczyli się za dotychczasową umową zarobkową. Okręgowy insp. pracy inż. Gallot zaproponował oddanie zatargu pod arbitraż, wyznaczony przez rząd, na co przemysłowcy zgodzili się, przedstawiciele zaś robotników, zrzeszonych w organizacjach zawodowych, propozycję tę odrzucili i opowiedzieli się za dalszem prowadzeniem strajku.

Wiadomości Z CAŁEGO KRAJU

ŁÓDŹ

MAGISTRAT PRACUJE NAD POLEPSZENIEM STANU ZDROWOTNEGO MIASTA

W najbliższych dniach Magistrat uruchamia VIII z rzędu dozór sanitarny, który mieścić się będzie w dzielnicy bałuckiej, bardzo zaniedbanej pod względem zdrowotnym, a zamieszkanej wyłącznie niemal przez ludność robotniczą.

ZJAZD DYREKTORÓW RZEŹNI I LEKARZY WETERYNARYJNYCH

Z inicjatywy Magistratu ma się odbyć w Łodzi w listopadzie zjazd dyrektorów rzeźni miejskich i lekarzy weterynaryjnych, celem obradowania nad szeregiem kwestji aktualnych.

SIEDLCE

DRÓŻNICY SZOSOWI I DOZORCY DOMOWI PIĘTNUJĄ ZDRAJCÓW KLASY ROBOTNICZEJ

Dróżnicy szosowi, którzy swego czasu wystąpili ze **Zw. Użyteczności Publicznej,** dzięki p. Jastrzębskiemu Juljanowi, który swoim nietaktem zniechęcił członków do prowadzonych przez siebie organizacji, **obecnie przystąpili z powrotem do Związku Pracowników Komunalnych i Użyteczności Publicznej.**

W ubiegłą niedzielę zebrali się w lokalu OKR. PPS. i, po wysłuchaniu referatu tow. Zwolińskiego, **postanowili wszyscy przystąpić z powrotem do Związku Pracowników Komunalnych i użyteczności Publicznej, wpłacając składki członkowskie.**

Dozorcy Domowi, którzy byli rozpędzeni przez tegoż pana Jastrzębskiego, ongiś kierownika Związku Dozorców Domowych, dziś leadera Bebesowego, **w sobotę dnia 20 lipca zebrali się do lokalu OKR. PPS. — i po wysłuchaniu referatów tow. tow.: Zwolińskiego i Syrowca, uchwalili rezolucję, która potępia w jaknajostrzejszy sposób B. B. S., piętnuje zdrajców i wyraża im słowa pogardy.**

Towarzyszom z CKW. PPS. zebrani ślą wyrazy uznania i podziękowania za ich wytrwałą pracę.

Postanowiono założyć Związek Dozorców Domowych Oddział w Siedlcach, całkowicie wycofując się z pod Opieki Centrali w Warszawie.

DRUGI DZIEŃ PROCESU ULITZA

Wczoraj o godz. 8.30 rozpoczął się w Katowicach dalszy ciąg rozprawy przeciwko **Ulitzowi.** Przesłuchano świadka komisarza policji **Brodniewicza,** który zeznał, iż świadka **Kneblównę** starano się przy pomocy listów i obietnic posady ściągnąć zagranicę. Co do **Pielawskiego** świadek wie, iż proponowano mu korzystne posady zagranicą. Poświadczenia takie, jak będące podstawą oskarżenia, wydawane miały być, wedle informacji świadka, przez prowincjonalne oddziały Volksbundu. Poświadczenia te ułatwiać miały przekroczenie granicy poborowym. Świadek kpt. **Ignasiński** z PKU zeznaje, że **Bialucha** był powołany do wojska, lecz karty powołującej nie doręczono mu, gdyż wedle wyjaśnienia magistratu, miał on wyemigrować. Wskutek tego wciągnięto go na listę dezerterów. Następnie przystąpiono do przesłuchania znawców pisma. Obrona zgłosiła wniosek o powołanie jako znawcy prof. Uniwersytetu w Lozannie **Bischofa,** oświadczając, iż znawca przybędzie dziś wieczorem samolotem. Trybunał odroczył decyzję w tej sprawie. Przesłuchany rzeczoznawca prof. **Król,** powtórzył swe orzeczenie, wedle którego stanowczo twierdzi, iż podpis na inkryminowanym poświadczeniu musi być uznany, jako własny podpis **Ulitza.** Z kolei przystąpiono do przesłuchiwania znawcy **Kwiecińskiego,** urzędnika Min. Komunikacji, zamieszkałego w Warszawie.

Znawca pisma, **Kwieciński,** powołany przez obronę, oświadczył, że na podstawie przedstawionego mu materjału, nie jest w stanie wydać żadnego orzeczenia co do autentyczności podpisu **Ulitza.** Następnie odczytano listy, które świadek **Wuzikówna** odebrała w lipcu z Bytomia z obietnicami uzyskania posady w wywiadzie niemieckim, przyczem zażądano od niej informacyj o składzie osobowym służby wywiadowczej polskiej.

Świadek **Małgorzata Neumann** była urzędniczka **Volksbundu** twierdzi, że w biurach **Volksbundu** nie było maszyny, na której możnaby pisać po polsku, oprócz tej, na której przepisywano tłomaczenia polskie. Skonfrontowana z nią **Wuzikówna,** twierdzi stanowczo, iż była jeszcze druga taka maszyna o piętro niżej.

Świadek **Walden,** zawiadowca oddziału powiatowego **Volksbundu,** zeznał, iż w tym oddziale miał dwie maszyny, na których nie można było pisać po polsku. Twierdzi on, że o wystawieniu poświadczenia dla **Bielucha** nic nie wie.

Świadek **Matuszka** starszy radca regencji opolskiej, przedstawia sprawę osiedlenia się **Bialucha** na **Śląsku Opolskim,** pokazując akta, odnoszące się do tej sprawy. Fakt, że **Bialucha** był członkiem Volksbundu, przemawia za jego orjentacją proniemiecką, i ułatwił mu uzyskanie zezwolenia na osiedlenie się w **Niemczech.** Świadek nie umiał wytłomaczyć faktu, w jaki sposób w aktach znajduje się tylko jeden załącznik, gdy według spisu na akcie miało być ich dwa. Świadek **Metzel** inspektor policji w **Neisses,** na **Śląsku Opolskim,** twierdzi, że **Bialucha** po swym przyjeździe nie przedkładał władzom poświadczenia **Ulitza,** lecz legitymację członka **Volksbundu.** Świadek **Rongo,** dyrektor kasy **Volksbundu,** zeznał, że oprócz maszyny do tłomaczeń była jeszcze druga maszyna, na której można było od biedy pisać po polsku.

TEGOROCZNE OBOZY ORGANIZACJI MŁODZIEŻY T. U. R

I. OBOZY CZERWONEGO HARCERSTWA

Obóz stały pod namiotami w Broku nad Bugiem. Podzielony zostanie na 2 okresy: 1) od dn. 1 do 15 i 2) od 16 do 30 sierpnia 1929 r. W każdym okresie uczestniczyć będzie po 50 harcerzy.

Opłata za obóz wędrowny wyniesie 20 złotych, za jeden okres stałego 10 złotych.

Zgłoszenia pisemne nadsyłać za pośrednictwem organizacyj harcerskich do K. C. Organizacji Młodzieży T. U. R. w Warszawie — ul. Warecka 7.

Jeśli koszty przejazdu z miejsca zamieszkania na obóz i z powrotem wyniosą więcej niż 12 złotych, resztę opłaty pokrywa Komitet Centralny.

Zgłoszenia do dnia 25 lipca.

KRAKÓW

ZGROMADZENIE DOZORCÓW DOMOWYCH

Zgromadzenie odbyło się w niedzielę, 21 lipca, w Domu Robotniczym w Krakowie. Tow. poseł **Mastek** omówił sytuację polityczną i gospodarczą państwa i ustosunkowanie się klasy robotniczej do pomajowego systemu rządzenia. Przemówienie tow. posła **Mastka** zgromadzeni przyjęli hucznemi oklaskami.

Po referacie tow. posła **Mastka** i innych, uchwalono rezolucję, **protestującą przeciw wycofaniu przez rząd z Sejmu projektu ustawy o ubezpieczeniu robotników na starość, oraz wdów i sierot po robotnikach, domagając się wniesienia jej z powrotem do Sejmu z poprawkami zaproponowanemi przez klasowy ruch zawodowy w Polsce.**

Dalej uchwalono rezolucję, protestującą przeciw wprowadzeniu komisarza rządowego do krakowskiej Kasy Chorych i wyrażającą tow. posłowi Żuławskiemu za jego bezinteresowną 22-letnią pracę w Kasie na stanowisku prezesa Zarządu pełne votum ufności i podziękowanie.

RADYMNO

AUTOBUS W PŁOMIENIACH

Pomiędzy Radymnem a Skołoszowem wydarzyła się katastrofa autobusowa. Autobus kursujący stale między Przemyślem a Jarosławiem stanął nagle w płomieniach. Na skutek alarmu, wszczętego przez pasażerów udało się szoferowi zatrzymać w porę autobus, tak, że pasażerowie zdążyli wyskoczyć. Samochód spalił się doszczętnie. Przyczyna katastrofy nie wyjaśniona. Nikt z pasażerów i obsługi szwanku nie poniósł.

CHORZÓW

KATASTROFA SAMOCHODOWA

Na szosie Chorzów — Wełnowiec jadący szybko samochód osobowy, prowadzony przez szofera Batię, z powodu pęknięcia opony, najechał na żelazny słup kolei elektrycznej tak nieszczęśliwie, że samochód został zdruzgotany, a szofer Batia poniósł śmierć na miejscu.

Pasażerowie samochodu: inż. Stachuła, oraz szofer Deja, są ciężko ranni.

Słup żelazny został przewrócony, skutkiem czego ruch tramwajowy między Katowicami i Siemianowicami na pewien czas przerwano.

KOSÓW

TRAGICZNY EPILOG SPRZECZKI MIĘDZY OJCEM A SYNEM

W Sokołówce koło Kosowa mieszka arendarz Hochweiss, do którego przyjechał na wakacje z Kołomyi syn, 16-letni M. Hochweiss, uczeń gimnazjalny. Stary Hochweiss przestrzegał ściśle przepisy religji żydowskiej, które zakazują palenia papierosów w soboty. Gdy przyłapał swego syna w ubiegłą sobotę na paleniu papierosów, począł mu czynić ostre wymówki. Syn oświadczył, że palenia w soboty nie zaprzestanie, a wówczas ojciec pochwycił stojący w kącie kawał żelaza i ugodził syna w głowę, trafiając tak nieszczęśliwie w skroń, że na miejscu położył go trupem. Starego Hochweissa aresztowała policja.

SPROSTOWANIE URZĘDOWE

WOJEWÓDZTWA WILEŃSKIEGO.

W sprawie artykułu „Teror policyjny".

Nieprawdą jest, by Jan Zabiełło został pobity na posterunku policji państwowej w Rakowie przez policjantów, jako też nie zostało udowodnione pobicie włościan na tymże posterunku w czasie przesłuchiwania.

Nieprawdą jest także, by Maciej Zabiełło był pobity przez policję państwową lub pociągnięty do odpowiedzialności karnej za opór władzy, gdyż osobnik o tym imieniu i nazwisku w gminie nie jest znany i na terenie gminy nie zamieszkuje.

Natomiast prawdą jest, że włościanie Jan, Antoni, Józef, Władysław i Dymitr Zabiełłowie, a także Joachim Szymkiewicz stawili opór wójtowi gminy oraz dwu asystującym policjantom w czasie wykonywania eksmisji Szymkiewicza.

Prawdą jest także, że w tym czasie wyżej wymienieni wywołali bójkę z rodziną właściciela posiadłości Anisa Zaniełło prowadząc obopólną walkę na kije i kamienie.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Z ZYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

CZWARTEK, 25 b. m.

Dzielnica Praga o godz. 7 w. w lokalu Dzielnicy Ząbkowska 41/43 odbędzie się posiedzenie Komitetu.

Dzielnica Jerozolima o godz. 7 w. w lokalu Dzielnicy Leszno 53, odbędzie się posiedzenie Komitetu.

Dzielnica Starówka o godz. 6 w. w lokalu Długa 19, odbędzie się posiedzenie Komitetu, o godz. 7 w. Ogólne Zebranie członków.

Dzielnica Wola-Czyste o godz. 6 w. w lokalu Dzielnicy Grzybowska 57, odbędzie się posiedzenie Komitetu, o godz. 7 w. Ogólne Zebranie członków.

Dzielnica Nowe-Bródno, o godz. 7 w. w lokalu Żytomierska 9, odbędzie się Ogólne Zebranie członków.

Dzielnica Mokotów. O godz. 7 wiecz. w lokalu, Chocimska 23, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy. Proszony jest o przybycie tow. Kołodziejski. W razie niemożności przybycia, skomunikować się z tow. Dubickiem, tel. 88-09, od 8 rano do 3 popoł.

PIĄTEK, 26 b. m.

Dzielnica Jerozolima. O godz. 7 w. w lokalu Leszno 53, odbędzie się Ogólne Zebranie członków Dzielnicy.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 w. w lokalu Przemyska 18 odbędzie się Ogólne Zebranie członków Dzielnicy.

Dzielnica Praga. O godz. 7 w. w lokalu Ząbkowska 41 odbędzie się Ogólne Zebranie członków Dzielnicy.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w. w lokalu Dzielna 95 odbędzie się Ogólne Zebranie członków Dzielnicy.

Koło Annopol P.P.S. O godz. 7 w. w lokalu Annopol, bud. 6 u tow. Karasińskiego odbędzie się Ogólne Zebranie członków Koła.

RUCH ZAWODOWY

Baczność członkowie Związku Metalowców, Leszno 53. Dnia 26 lipca r. b., t. j. w piątek, o godzinie 6 wieczorem, w sali Związku Kolejarzy, ul. Czerwonego Krzyża 20, odbędzie się ogólne zebranie członków Związku fabryk prywatnych i uwojskowionych, oddziałów Warszawa I i II. Ze względu na ważność spraw, upraszamy o liczne przybycie. Wejście za okazaniem legitymacji członkowskiej.

MŁODZIEŻ

Warsz. Org. Mł. TUR. Koło im. St. Worcella (Jerozolima). W czwartek, o godz. 7 wiecz. w lokalu Koła, Leszno 53, odbędzie się ogólne zebranie członków Koła i R. D. S. „Przebój". Sprawy ważne, obecność wszystkich konieczna.

OBOZY LETNIE
DLA CZŁONKÓW ZW. ROBOTN. STOW. SPORTOWYCH

W roku bieżącym, wzorem lat ubiegłych organizuje Z. R. S. S. w okresie od 15 lipca do 1 września 1929 w Częstochowie szereg obozów letnich według następującego planu:

1. kobiecy rozpoczął się dn. 15 lipca i trwać będzie do 1 sierpnia r. b.
2. męski od 1 sierpnia do 15 sierpnia r. b.
3. męski (przysposobienia wojskowego) od 15 sierpnia do 1 września r. b.

Każdy z kursów-obozów obliczony jest na 50 osób.

Obóz umieszczony będzie nie w namiotach, lecz w gmachu szkoły.

Obóz nie będzie miał charakteru wyłącznie instruktorskiego, będzie on raczej przećwiczeniem i usprawnieniem pod względem techniczno-sportowym. Pozatem w programie przewidziane są: ogólne wiadomości teoretyczne z dziedziny anatomji, higjeny, teorji wychowania fizycznego, systematyki ćwiczeń gimnastycznych, gier sportowych, oraz ogólnych celów i dążeń sportu robotniczego.

Warunki materjalne bardzo przystępne.

W zgłoszeniach należy podać imię, nazwisko, wiek, przynależność klubową kandydata, przesyłając jednocześnie do Sekretarjatu Generalnego ZRSS (ul. Flory 1, m. 18) tytułem wpisowego zł. 15. Wykazy kandydatów należy przesłać odwrotną pocztą.

Warunki udziału w kursie:

1. Kandydat musi być całkowicie zdolny pod względem fizycznym (Kateg. A, pożądane jest zaświadczenie lekarskie) w wieku od 17 do 30 lat.
2. Wpłacić tytułem wpisowego przed rozpoczęciem kursu złot. 15. Komenda kursu zwraca uwagę, że nie będzie przyjmować uczestników, którzy nie wpłacą wpisowego przy zgłoszeniu.
3. Pobyt w obozie, utrzymanie bezpłatne. Koszta przejazdu koleją pokrywa Zarząd ZRSS po ukończeniu kursu.

Wszystkie robotnicze kluby sportowe powinny wykorzystać nadarzającą się sposobność wykształcenia własnych instruktorów sportowych, jest to bowiem jedyna droga do podniesienia poziomu sportowego poszczególnych osób, klubów i całej organizacji!

A więc Towarzysze, skorzystajcie z tej jedynej okazji i zapisujcie się na Obozy Letnie Z. R. S. S.

CO GRAJĄ KINA?

Apollo: „Górą kawalerski stan" i „Zemsta Mulata".
Capitol: „W matni szpiegów" z Luizą Lorraine.
Casino: „Prawo i bezprawie" z Billie Dove i „Hipek i Lopek się zenią".
Colosseum: „Miłość Beduina" i „Orzeł Texasu".
Filharmonja: „Grzech kusi" z Normą Shearer i ‚Indyjska krew".
Miejski: „Walka o złoty róg" z Marcelą Albani.
Palace: „Ona ma coś" i „Blondynka czy brunetka".
Pan: „W matni szpiegów".
Quo Vadis: „Pragnę twoją być...".
Stylowy: „Noce wiedeńskie" i „Książę lasów".
Słońce: Nieczynne z powodu występów czeskiej rewji.
Splendid: „Precz z aktorkami" i „Przygoda".
Światowid: „Ulubienica załogi" z Clarą Bow.
Tęcza (Przejazd 9): „W sidłach życia" z Lyą de Putti.
Wodewil: „Wynajęta żona" i „Herszt bandy potępieńców".
Dom żołnierza (Zygmuntowska 3): „Garbusek" czyli „Noc trwogi".
Hollywood (Hoża 26): „List, który ją zdradził..."
Kometa (Chłodna 49): „Żony szalone".
Mewa: (Hoża 38) „Wino miłości".
Muza Plac 3-ch Krzyży): „Królowa niewolników".
Praga (Targowa 71): „Wyspa zabronionych pocałunków".
Trianon: (Sienkiewicza 8) „Anna Karenina".
Sokół (Marszałkowska 69): Nieczynne.
Uciecha: ‚Rycerz miłości" z Gretą Garbo.
Wisła: „Raj miłości".

KRONIKA

STAN POGODY.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Naogół pochmurno, możliwe deszcze, na południu zachmurzenie umiarkowane ze skłonnością do burz. Lekki spadek temperatury począwszy od zachodu kraju. Słabe, na wybrzeżu dość silne, wiatry zachodnie.

Państwowa Szkoła Sukiennicza w Rakszawie kształci w ciągu 3 lat nauki wychowanków swych teoretycznie i praktycznie na samodzielnych tkaczy lub farbiarzy, jużto przygotowuje ich do zajmowania stanowisk nadzorczych w przemyśle włókienniczym.

Warunki przyjęcia do szkoły są: 1. Ukończony 15 rok życia. 2. Ukończenie przynajmniej 7 klas szkoły powszechnej lub równorzędnych. 3. Należyty rozwój fizyczny.

Przy szkole urządzony jest internat dla uczniów zamiejscowych, dający uczniom za zwrotem kosztów własnych (około 60 zł. miesięcznie) pomieszczenie, wraz z utrzymaniem i opiekę pedagogiczną i wychowawczą.

Uczniowie, pragnący wstąpić do szkoły i znaleźć pomieszczenie w internacie szkolnym, winni wnieść podanie do Dyrekcji szkoły zaopatrzone: 1) w metrykę chrztu, 2) ostatnie świadectwo szkolne, 3) świadectwo zdrowia, 4) deklarację pisemną rodziców, iż ci będą regularnie co miesiąc opłacać należytość za utrzymanie synów w internacie szkolnym.

Rok szkolny zaczyna się 1 września każdego roku.

Nauka w szkole jest zasadniczo bezpłatną. Uczniowie wnoszą tylko opłatę za zużycie materjałów i narzędzi, w kwocie 30 zł., i datek na pomoce naukowe 15 zł. półrocznie. Wpisowe opłaca się 5 zł. Dzieci funkcjonarjuszów państwowych wpłacają tylko datek na pomoce naukowe.

Od opłat warsztatowych mogą być uczniowie niezamożnych rodziców, czyniący postępy dobre w naukach przy zachowaniu się wzorowem uwolnieni całkowicie, lub częściowo w pewnym stosunku procentowym do ilości uczniów w szkole.

KOBIETY OPUSZCZONE

Pisałem na tem miejscu o fikcyjnym Związku Żon, propagując ideę zorganizowanej zmowy żon, któreby pewnego dnia zażądały od swoich mężów — przy użyciu wszystkich rozporządzalnych środków — zabezpieczenia przyszłości, co w języku praktycznym nazywa się polisą asekuracyjną P. K. O. męża na rzecz żony. Otrzymaliśmy od żon tysiące listów gorąco aprobujących tę ideę. Niestety, realizacja tego projektu nie od nas zależy, ale od samych żon, drogą wpływu na mężów. Przy okazji nie zawadzi wiedzieć, że w Wiedniu powstała Liga Obrony Praw Mężczyzny, który także w różny sposób chce gwarantować swoje prawa wobec kobiet.

Kobieta opuszczona, samotna, bez pracy, wydana na łup wszelkiej nędzy — to ciężka tragedja płci słabej. A przecież każdej mężatce grozi nietylko wdowieństwo, ale i opuszczenie przez męża, co w dzisiejszej epoce dzieje się na porządku dziennym. Zresztą nawet los kobiet nieopuszczonych, ale wprzągniętych przez męża w ciężkie jarzmo życia, nie jest godzien zazdrości, zwłaszcza na stare lata.

Los opuszczonych kobiet wzruszył niedawno zmarłą lekarkę nowojorską D-ra Gabrielę Harrison. Przeznaczyła ona cały swój majątek, przenoszący 9 miljonów złotych, na wybudowanie hotelu dla wdów i kobiet porzuconych przez mężów. Mieszkanki tego hotelu — pensjonatu nie płacą zupełnie za swoje utrzymanie i mają zapewnione wszelkie wygody. Czyn to prawdziwie szlachetny. Żałuję, że nie byłem doradcą Pani Harrison. Zaproponowałbym jej raczej propagandę środków zabezpieczających przyszłość każdej kobiety zamężnej, a więc przedewszystkiem polisę asekuracyjną męża na rzecz żony.

Nie mamy w Polsce szlachetnych Pań Harrison. W naszych stosunkach przy tak wątpliwym, kruchym, przemijającym dobrobycie, żony, które nie mają na rzecz swoją polis ubezpieczeniowych PKO. w razie śmierci mężów albo też w razie porzucenia przez nich — grozi nędza ze wszystkiemi jej skutkami.

M. Cz.

OFIARY KĄPIELI

Wczoraj ogodz. 13-ej, wyłowiono z Wisły, około mostu ks. Poniatowskiego, zwłoki mężczyzny niewiadomego nazwiska. Rysopis: wzrost średni, lat około 22, włosy ciemnoblond, krótko strzyżone, bez ubrania. Zwłoki przewieziono do prosektorjum. Istnieje przypuszczenie, że jest to jedna z ofiar kąpieli w niedozwolonych miejscach w dniu 21 b. m.

— Przy nowobudującym się moście kolejowym po stronie Warszawy podczas kąpieli, natrafił na głębię i utonął 31-letni Kazimierz Rogala (Zajęcza 14). Pomimo usilnych poszukiwań prze policję komisarjatu rzecznego, zwłok nie odnaleziono.

Zwłoki 21-letniego Franciszka Barana, rzeźnika, który utonął podczas kąpieli w Wiśle, za mostem kolejowym po stronie Pragi, zostały wczoraj wydobyte. Zwłoki, rozpoznane przez rodzinę, przewieziono do prosektorjum.

— Celem odnalezienia zwłok 15-letniego Stanisława Chołdaka, ucznia, który utonął podczas kąpieli w gliniankach po b. cegielni Merenholca, przy ul. Elekcyjnej, wezwano pogotowie mirowskiego oddziału straży. Strażacy, posiłkując się bosakami, nie mogli odnaleźć zwłok, gdyż glinianki są dość głębokie. Dopiero przybyli funkcjonarjusze komisarjatu rzecznego, wraz z łodzią, po 10-minutowych poszukiwaniach, zwłoki chłopca wydobyli i oddali ojcu.

ZAMORDOWANY I RZUCONY DO STUDNI

W nocy z dnia 22 na 23 b. m. na polach Olchowickich, między Czerwelicą a Olchowcem (pow. Horodenka, woj. Lwowskie), zamordowano 49-letniego Karola Dąbrowskiego, kolonistę. Zabójca zawlókł zwłoki, przywiązane do konia, na pole Czerwelickie i rzucił obnażone do studni, na podwórze zagrody Teresy Petrowiczowej. Zatrzymano syna denata, 20-letniego Jana, upośledzonego na umyśle, jako podejrzanego o dokonanie morderstwa. Na kurtce zatrzymanego znaleziono ślady krwi. Dochodzenie w toku.

KAINOWA ZBRODNIA

W czasie zabawy tanecznej we wsi Serafiny (pow. Nowogródzki) pomiędzy braćmi 18-letnim Pawłem i 20-letnim Grzegorzem Koszkami, mieszkańcami tejże wsi, wynikła kłótnia, a następnie bójka, na tle zazdrości o dziewczynę. W pewnej chwili Paweł nagle dobył noża i zadał nim starszemu bratu śmiertelny cios w brzuch. Ranny, po upływie kilku godzin, zmarł. Brata aresztowano i osadzono w więzieniu.

ŻYWCEM ZASYPANY ZIEMIĄ

W Szczęśliwicach na terenie cegielni II, przy budowie lodowni Markiewicza, nastąpiło oberwanie się ziemi, która zasypała pracującego tam 23-letniego Jana Gwarę, robotnika. Na miejsce wypadku przybyło wkrótce pogotowie. Zawdzięczając energji i przytomności umysłu sanitarjusza Deresia, zasypanego robotnika zdołano jeszcze uratować.

CZWARTA OFIARA KATASTROFY

Wczoraj rano w szpitalu Przemienienia Pańskiego zmarł 9-letni Henryk Jaciński, syn rolnika, który w dniu onegdajszym jadąc wozem z dziadkiem swym, bratem i woźnicą, dostał się pod koła przejeżdżającego pociągu na przejeździe pomiędzy stacjami Tłuszczem a Siewnicą. Tym sposobem, wskutek braku dozoru ze strony władz kolejowych nad przejazdami kolejowemi, ofiarą padły 4 osoby.

SAMOBÓJSTWO NA CMENTARZU

Wczoraj o godz. 14 m. 30 na cmentarzu św. Wincentego na Bródnie, w kwaterze 53 (rząd III grób 30) powiesił się na pasku umocowanym na drzewie jakiś mężczyzna. Wiszącego zauważył jeden z przechodniów, który zawiadomił dozorcę cmentarnego, ten zaś zdjął wiszącego. Przybyły lekarz Pogotowia skonstatował już śmierć denata. Ze znalezionych przy samobójcy dokumentów okazało się, że jest to 26-letni Antoni Karwowski, robotnik.

Zaznaczyć należy, że w b. miesiącu jest to już drugie samobójstwo z wynikiem śmiertelnym na tymże cmentarzu.

POŻAR SAMOLOTU

Wczoraj o godz. 10 w czasie lądowania na lotnisku wojskowym na polu mokotowskim, z niewiadomej przyczyny zapaliła się benzyna w zbiorniku samolotu, który w kilka minut cały stanął w płomieniach. Na ratunek przybyła miejscowa ochotnicza straż ogniowa, lecz, mimo usilnych zabiegów, samolot spłonął doszczętnie. Wypadku z ludźmi nie było.

UPADEK Z RUSZTOWANIA

W Zalesiu pod Piasecznem, spadł z rusztowania, z wysokości 1-go piętra, i złamał lewe podudzie 18-letni Kazimierz Zagalski, cieśla (Sielecka 29). Poszwankowanego opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New-York notowano 8.90. Tranzakcje kablem New-York przeprowadzano między bankami na 892 zł. za 100 dolarów. W grupie dewiz europejskich nieco mocniejszy Paryż i Bruksela, jakoteż Zurych, jednak bez zasadniczych zmian. W obrotach międzybankowych płacono za dewizy Gdańsk 173.10, a za dewizy Berlin 212.64. Na rynku prywatnym dolary 8.88, ruble złote przy mniejszym popycie 4:62.

Na rynku akcyjnym obroty słabsze. Notowano zaledwie kilka papierów. Bank Polski obniżył się z 166.00 na 165.50, Ostrowiec natomiast podniósł się z 81.00 na 82.50. W dziale papierów państwowych podniosła się 4 procentowa Premjowa Pożyczka Inwestycyjna z 110.75 na 112.00 i 5 procentowa Premjowa Pożyczka Dolarowa z 63.50 na 64.50, 5 proc. Pożyczka Konwersyjna zwyżkowała, osiągnąwszy kurs 47.25 wobec 46.75 z dnia poprzedniego. W dziale listów zastawnych kursy utrzymane z wyjątkiem 8 proc. L. Z. m. Warszawy, które obniżyły się z 65.50 na 65.25

PRZETARG

Magistrat m. Częstochowy ogłasza przetarg na wykonanie instalacyj wodno-kanalizacyjnych w 2 domach robotniczych przy ul. Sobieskiego i Św. Barbary.

Oferty zapieczętowane z odpowiednim napisem należy składać w Biurze Architekta Miejskiego do dnia 1.VIII. r. b. do godz. 12-tej Do oferty należy dołączyć deklaracje depozytowe na złożone wadjum, które wynosi 5 proc. sumy oferowanej. Weksle wykluczone.

Plany można przeglądać u kierownika budowy Inżyniera Architekta Domaszewskiego, ul. Kościuszki 14 od godz. 10 — 12-tej codziennie. Tamże można nabywać formularze ofertowe w cenie po 10 Zł.

Magistrat.

Ogłoszenia drobne

Zagubiono książeczkę Kasy Chorych — Konstanty Konkewicz, zamieszkały w Warszawie — Dzielna 50.

CHINSKO-ROSYJSKI ZATARG



Gen. Czang - Kai - Szek, dyktator chiński, oddziałuje w kierunku pokojowego zlikwidowania zatargu.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

DZIŚ.

11.56 — 12.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05 12.50 Koncert z płyt gramofonowych. 12.50 — 1300 Wystawa poznańska mówi. 13.00 — Komunikat meteorologiczny, komunikaty przygodne. 1.320 — 15.40 Przerwa. 15.40— Komunikat gospodarczy. 16.15 Komunikaty Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. 16.30 — 17.15 Program dla dzieci. 17.15 — Z podróży sprawozdawcy radjowego — Feljeton — p. t.: „Laureaci wód mineralnych w Krynicy". 17.25 „Człowiek, jako laboratorjum chemiczne". 18.00 Koncert popołudniowy kameralny. 19.00 Rozmaitości. 19.25 Komunikat rolniczy. 19.40 — 19,55 Nadprogram, komunikaty. 19.56 — 20.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, odczytanie programu na dzień następny. 20.05 „Nowe metody uprawy ozimin". 20.30 Koncert wieczorny, w przerwie komunikat teatrów miejskich. 22.00 Komunikat meteorologiczny. 22.05 Komunikaty PAT-a. 22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram. 22.45 — 23.45 Transmisja muzyki tanecznej.

JUTRO.

11,56 — 12,05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12,05— 12,50 Koncert z płyt gramofonowych. 12,50— 13,00 Wystawa poznańska mówi. 13,00 Komunikat meteorologiczny i komunikaty przygodne. 13,20 — 15,40 Przerwa. 15,40 Komunikat gospodarczy. 16,15 „Kącik krótkofalowy". 16,30 — 17,15 Koncert z płyt gramofonowych. 17,15 Komunikaty przygodne. 17,25 „O pielgrzymce księcia Radziwiłła Sierotki do Ziemi Świętej" — opowie dr. Mieczysław Smolarski. 17,50 — 18,00 Ostatnie nowiny z Wystawy. Transmisja z Poznania na wszystkie stacje polskie. 18,00 Koncert popołudniowy. Muzyka taneczna w wyk. orkiestry „Oaza - Band" pod kier. W. Roszkowskiego. 19,00 Rozmaitości. 19,25 Komunikat meteorologiczny i rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej Krakowskiej. 19,40 — 19,55 Nadprogram, komunikaty. 19,56 — 20,05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, odczytanie programu na dzień następny. 20,05 „Prawidłowe odżywianie, jako czynnik zapobiegawczy chorobom przemiany materji" (Dział „Hygjena - Medycyna") wygłosi dr. Węgierko. 20,30 Koncert wieczorny symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej. Wykonawcy: orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr. Kazimierza Wiłkomirskiego i Roman Totenberg (skrzypce). W programie utwory Jana Brahmsa. 22,00 Komunikat meteorologiczny. 22,05 Komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT). 22,20 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram.

ULITZ PRZED SĄDEM



Onegdaj rozpoczął się w Katowicach proces przeciwko Ottonowi **Ulitzowi,** przewodniczącemu niemieckiego „Volksbundu" i b. posłowi na Sejm Śląski. Ulitz oskarżony jest o pomaganie do dezercji poborowemu **Bialurze.**

ZE SPORTU

SUKCES BARANA W KOPENHADZE.

Józef Baran, który bawi obecnie na studjach wychowania fizycznego w Szwecji i Danji, startował ostatnio na międzynarodowych zawodach w Kopenhadze, gdzie zwyciężył w rzucie kulą wynikiem 12.81, a w rzucie dyskiem zajął trzecie miejsce wynikiem 40.90 (oburącz 68.80).

TURNIEJ TENISOWY W SKOLIMOWIE.

Dziś we czwartek rozpoczyna się w Skolimowie międzyklubowy turniej tenisowy, przyczem puharu w grze pojedyńczej panów broni Kruszewski. Finały odbędą się w niedzielę.

NIEDZIELNE ZAWODY KOLARSKIE.

W nadchodzącą niedzielę o godz. 16 na Dynasach rozegrany zostanie trzeci dzień międzynarodowych zawodów kolarskich. Zawody te zapowiadają się jeszcze bardziej interesująco, niż ostatnie, ze względu na udział świetnych kolarzy łódzkich (Szmidt, Pusz, Zybert, Brauner, Einbrot), kolarzy stołecznych (Szamota i Podgórski- oraz Beaufranda (Francja), Guyarda (Francja), Krakenbuhla (Szwajcarja) i Masenhowe (Belgja).

SUKCES MŁODYCH PIŁKARZY POLONJI W ŁOMŻY.

W Łomży drużyna Polonji I b pokonała Łomżyński K. S. 5:2. W drużynie stołecznej grali Szczepaniak, Czajkowski, Maderski, Jung II, Olasek i Tymowski.

ZAMKNIĘCIE ZAPISÓW DO BIEGU DOOKOŁA POLSKI.

Lista zapisów do II biegu kolarskiego dookoła Polski, organizowanego od 4 — 18-go sierpnia przez Przegląd Sportowy i WTC., zostanie zamknięta dziś 25 b. m. Dotychczas zgłosiło się około 50 zawodników z Stefańskim, Kłosowiczem, Więckiem, Oleckim, Wisznickim, Frossem na czele.

MAKS STOLAROW GRA W BUDAPESZCIE.

Maks Stolarow weźmie udział w kilkudniowym międzynarodowym turnieju tenisowym w Budapeszcie, który rozpoczyna się dzisiaj.

WYCH. FIZ. I SPORT NA P. W. K.

Państwowy Urząd W. F. i P. W. wydał ostatnio broszurę poświęconą pawilonowi wychowania fizycznego i sportu na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu. Broszura jest bogato ilustrowana i barwnie obejmuje całokształt tak bogatego i godnego ujrzenia działu wychowania fizycznego i sportu na PWK.

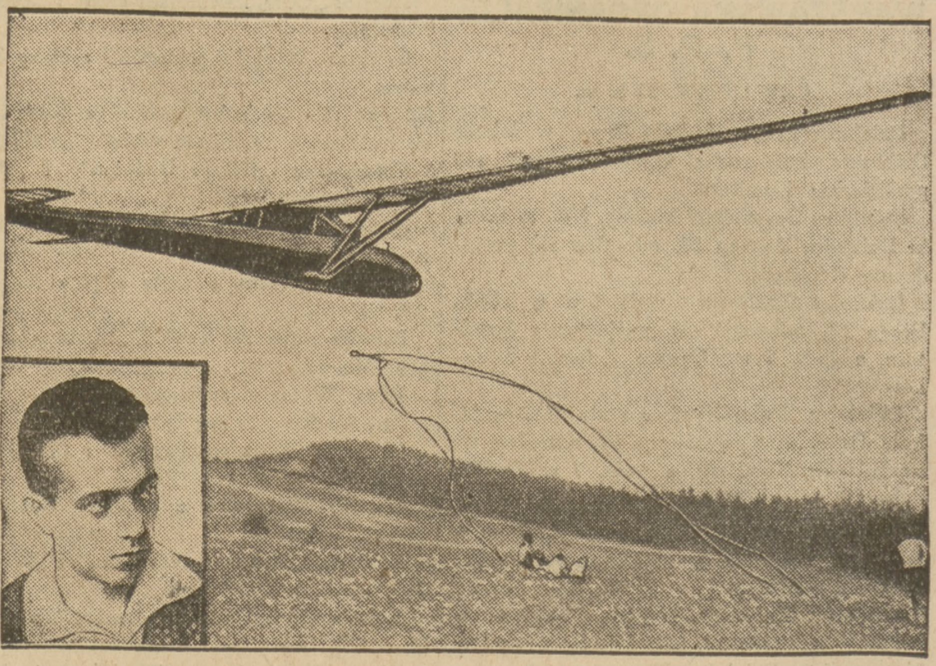
PRZED MECZEM KOBIECYM Z AUSTRJĄ

W niedzielę w Król. Hucie rozegrany zostanie mecz lekkoatletyczny z Austrją. Polska drużyna wystąpi do spotkania tego zbyt osłabiona, gdyż obok Konopackiej, Hulanickiej i Sadkowskiej, które nie mogą startować, zabraknie także pono i Krajewskiej. Udział Walusiewiczówny jest natomiast zupełnie pewny. Barw naszych bronić będą: Walasiewiczówna, Breuerówna, Czajówna, Orłowska, Kiłosówna, Fretwaldówna, Schabińska, Janowska, Jasna, Lonka, Kobielska, Lewinówna i Lubecka.

UNIWERSYTET WYCHOWANIA FIZYCZNEGO NA WĘGRZECH.

Węgierski minister oświaty zamierza w najbliższej przyszłości przyszłości powołać do życia Uniwersytet Wychowania Fizycznego, zbudować kryty basen pływacki, oraz Dom Wypoczynkowy dla studentów Instytutu Wychowania Fizycznego.

NOWE REKORDY LOTNICZE



Lotnik austrjacki **Kronfeld** (na ilustracji z lewej strony) pobił ostatnio dwa nowe rekordy lotnicze. Na naszej ilustracji widzimy start Kronfelda.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy

o 8 w. „Pan Jowialski"

Letni

o 8 w. „Gorączka nafty"

Teatr Narodowy. Dziś po raz ostatni przed zupełnem zejściem z repertuaru „Pan Jowialski".

Jutro „Adwokat i róże".

Teatr Letni. Dziś „Gorączka nafty".

Teatr Polski. Dziś „Wielki kram".

Jutro arcydzieło Wyspiańskiego „Bolesław Śmiały" z Adwentowiczem w roli tytułowej.

Teatr Mały. Ostatnie przedstawienia „Ślubów panieńskich" Fredry.

Najbliższa premjera w Teatrze Małym. We czwartek, 1-go sierpnia, Teatr Mały występuje z premjerą komedji Zygmunta Kaweckiego p. t.: „Para nie para". Nowa sztuka świetnego autora „Dramatu Kaliny" odznacza się wszystkiemi zaletami jego błyskotliwego pióra. W rolach głównych wystąpią: Romanówna, Modrzewska, Grabowski i Wesołowski. Reżyseruje Jerzy Leszczyński.

Łódzki Teatr Miejski w Warszawie. Dziś i jutro występ gościnny zespołu Teatru Miejskiego łódzkiego. „Mirla Efros" Gordina.

Teatr „Morskie Oko". Jasna 3. Ostatnie dni rewji „Warszawa w kwiatach", która w pełni powodzenia ustępuje miejsca wielkiej rewji letniej p. t.: „Zabawki dla Warszawki" z udziałem całego zespołu i nowo-zaangażowanych sił.

Qui Pro Quo. Gościnne występy krakowskiego teatru rewji „Gong". Rewja „Dlaczego Pan nie nosi brody".

Teatr Divadlo Variete Praha. Dziś w teatrze przy ul. Bielańskiej 5 rewja czeska „Fraha-Warszawa".

Operetka L. Messal Ostatnie przedstawienie operetki Dostala „Boska Noc".

W sobotę, dn. 27 r. b. premjera operetki Eyslera „Pąsowa Róża" z p. Lucy Messal.

Ogród Rekierta — Letnia Scena Koncertowa. Dziś o godz. 7.30 koncert orkiestry A. Sielskiego z udziałem L. Pieżemskiej-Morawskiej, J. Łysaka i duetu tanecznego w wykonaniu M. Lili i L. Sylwany. W programie muzyka popularna.

KSIĄŻKI NADESŁANE

Dr. Bronisław Feller. Sprawa polis przedwojennych, a ubezpieczenie zbiorowe. Wyd. II. Kraków.

Czasopisma nadesłane

„Teatr". Wyszedł z druku Nr. 10 (za lipiec(wydawnictwa Teatru Polskiego p. t. „Teatr", poświęcony w całości Wojciechowi Bogusławskiemu.

Na wstępie znajdujemy fotografję Bogusławskiego i wiersz Or-Ota p. t. „Hołd Bogusławskiemu". Dalej idą artykuły Lorentowicza, Brumera, Zagórskiego, Rulikowskiego i Stromengera, wreszcie kronika.

Piękny ten numer zamyka rok pierwszy wydawnictwa „Teatr".

Następny numer „Teatru" ukaże się w pierwszej połowie września.

ILJA ILF i EUG. PIETROW. 102

12 Krzeseł

Tłumaczyła Halina Pilichowska.

Marmurowe schody, istotnie, wiodły aż do modrych fal Wołgi. Na rzece stały parowce oceaniczne. Do miasta zdążali pyskaci cudzoziemcy, szachowe ladies, austrjaccy zwolennicy indyjskiej obrony, hindusi w białych turbanach, stronnicy hiszpańskiej partji, Niemcy, Francuzi, nowo-zeladczycy, mieszkańcy doliny Amazonki oraz, zazdroszczący wasjukincom, — mieszkańcy Moskwy, Leningradu, Kijowa, Odessy i Syberji. Pomiędzy dwoma rzędami marmurowych hoteli ciągnął się długi sznur samochodów. Nagle — wszystko stanęło. Z luksusowego hotelu „Pionek" wyszedł światowej sławy champion Hose-Raul Capablanca - i - Granpera. Otaczały go damy. Milicjant, specjalnie po-szachowemu ubrany (frencz — kraciasty z wyhaftowanemi na kołnierzu słoniami), uprzejmie zasalutował. Z godnością podszedł do championa jednooki prezes wasjukinskiego klubu „Czterech koni". Rozmowę dwóch gwiazd, prowadzoną w języku angielskim, przerwało przybycie doktora Grygorjewa i światowej sławy championa Aljochina. Krzyki powitalne grzmiały w całem mieście. Hose - Raul Capablanca - i - Granpera skrzywił się. Na skinienie dłoni jednookiego przystawiono do aeroplanu marmurowe schody. Doktór Grigorjew zbiegł po nich, uprzejmie wymachując nowym kapeluszem i omawiając po drodze ewentualny błąd Capablanki w mającym się odbyć match'u między Capablanką i Aljochinem.

Nagle ukazał się na horyzoncie czarny punkcik. Zbliżał się szybko i rósł, zmieniając się w ogromny szmaragdowy płatowiec. Znajdujący się tam człowiek z walizeczką wyglądał, jak duża rzodkiewka.

— To on! — krzyknął jednooki. — Hurra! Hurra! Hurra! Poznaję wielkiego filozofa-szachistę, doktora Laskiera. Na całym świecie on jeden jedyny nosi takie zielone skarpetki!...

Hose - Raul - Capablanca - i - Graupera znów skrzywił się.

Zwinnie przystawiono do maszyny Laskera marmurowe schody, i rzeźki eks-champion, strzepnąwszy z lewego rękawa pyłek, który osiadł na nim w czasie przelotu nad Śląskiem, — padł w objęcia jednookiego. Jednooki otoczył Laskiera ramieniem, zaprowadził go do championa i rzekł:

— Pogódźcie się! Proszę was o to w imieniu olbrzymich rzesz wasjukinców! Pogódźcie się!

Hose - Raul westchnął hałaśliwie i, potrząsając dłoń starego weterana, rzekł:

— Zawsze uchylałem czoła przed pańskim pomysłowym krokiem w hiszpańskiej partji: z b5 na c4!

— Hurra- — wrzasnął jednooki. — Proste i przekonywujące, godne championa!

I cały niezmierzony tłum zawtórował:

— Hurra! Vivat! Banzaj! Proste i przekonywujące, godne championa!!!!

Entuzjazm doszedł do zenitu. Dostrzegłszy mistrza Dusa-Chocimirskiego i mistrza Pierekatowa, którzy unosili się nad miastem w owalnym pomarańczowym samolocie, machnął jednooki ręką. Dwa i pół miljona ludzi zaczęło w natchnionym uniesieniu śpiewać dumny hymn szachistów.

Ekspresy zajeżdżały na dwanaście wasjukinskich dworców, przywożąc wciąż nowe i nowe rzesze miłośników gry szachowej.

Do jednookiego podbiegł kurjer:

— Panika na gigantycznej radjo - stacji. Pomoc pańska niezbędna.

Na radjo-stacji inżynierowie spotkali jednookiego okrzykami:

— Alarmujące sygnały! Alarmujące sygnały!

Jednooki wpakował na uszy słuchawki i cały zamienił się w słuch:

— Uau, uau, uau! — drgało powietrze od rozpaczliwych krzyków. — SOS! Ratujcie nasze dusze!

— Kim jesteś, człowieku, błagający o ratunek? — krzyknął surowo w przestrzeń jednooki.

— Jestem młodym Meksykaninem! — poinformowały fale powietrzne. — Ratujcie moją duszę.

— Czy macie jaki interes do klubu szachistów pod wezwaniem „Czterech koni"?

— Najpokorniejszą prośbę!...

— O co idzie?

— Jestem młodym Meksykaninem Torre. Dopiero co wypisałem się z domu warjatów. Pozwólcie mi być obecnym na zawodach! Pozwólcie!

— Och! Nie mam czasu na takie błahostki! — odrzekł jednooki.

— SOS! SOS! SOS! — wrzasnęła przestrzeń powietrzna.

— No, zgoda! Może pan tu przylecieć.

— Nie mam pienię-ę-e-dzy! — rozległ się głos u wybrzeży Meksykańskiej zatoki.

(D. c. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20. komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30. drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy. układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika" Warecka 7